

**Pani Zofia: Mój dziadek wiózł ciała zamordowanych
dziesięciu Polaków. Uroczystości w Rzeszowie str. 4**



FOT. MARCIN ŻMINKOWSKI

Inwazja na Grenadę: Amerykanie
pokazują, kto tu rządzi str. 9

POD
PARAGRAFEM

JEDYNA GAZETA REGIONALNA NA PODKARPACIU

nowiny

n o w i n y 24.pl

Czwartek
12.02.2026

Nr 29 (21 736)

www.nowiny24.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

**Rekordowa dotacja
aż 95 mln złotych
dla Podkarpacia
na rozwój transportu
publicznego str. 5**

**Przemysł zwrócił
do budżetu
1,4 mln zł.
Radna: to przejaw
niegospodarności str.6**

Nr ISSN 0137-9534

Nr indeksu 350362



FOT. BARBARA GALAS

NASZ REGION

**Pączek z nadzieniem różanym króluje
w tłusty czwartek – zapewniają mistrzowie
cukiernictwa z Rzeszowa str. 3**

POW. RZESZOWSKI

Ruszyła kwalifikacja wojskowa

Stan zdrowia fizycznego i predyspozycje psychiczne były przedmiotem oceny wobec młodych ludzi z powiatu rzeszowskiego, którzy przystąpili w środę do kwalifikacji wojskowej. Do 13 kwietnia takiej ocenie ma być poddanych 1300 mężczyzn i kobiet.

– Podkreślam, że kwalifikacja to nie jest mobilizacja i nie ma się czego obawiać – uspokajał szef Wojskowego Centrum Rekrutacji w Rzeszowie ppłk Dariusz Brzeźawski. apl

Czytaj str. 5



FOT. PAMEŁ DUBIEL

**Pokłócili się
o gazetkę radnego.
Mieszkańcy mówią
o „zażenowaniu”,
a proboszcz
o „samowoli” str. 6**

**Stypendia
dla najlepszych
uczniów
i absolwentów
wręczono wczoraj
w Rzeszowie str. 2**

PODKARPACIE 23 TYSIĄCE PACJENTÓW CZEKA W KOLEJCE

286 dni - tyle czekasz na kolonoskopię

Wojciech Tatara
wojciech.tatara@polskapress.pl

Mieszkańcy Podkarpacia na badania diagnostyczne: kolonoskopię i gastrokopię muszą czekać długie miesiące. Ta diagnostyka powinna przyspieszać leczenie, ale coraz częściej je opóźnia. Najbliższe wolne terminy w szpitalach to wakacje.

NFZ liczbę osób oczekujących na badanie kolonoskopii ze skierowaniem na terenie całego województwa określa na około 23 tysiące.

Podobna sytuacja jest w całej Polsce. Najnowsze statystyki Onkofundacji Alivia Onkoskaner pokazują, że pacjenci muszą czekać miesiącami na te kluczowe badania finansowane przez NFZ. W tym roku po raz pierwszy monitoring fundacji objął również kolonoskopię i gastrokopię.

194 dni bez znieczulenia

Czasy oczekiwania na badania endoskopowe są obecnie dramatycznie długie. Ze wszystkich monitorowanych świadczeń finansowanych przez NFZ najdłużej czeka się na kolonoskopię. W województwie podkarpackim w trybie pilnym bez znieczulenia trzeba czekać 194 dni, w pełnym znieczuleniu 222 dni.

W trybie normalnym bez znieczulenia czas oczekiwania to średnio 268 dni! Ze znieczuleniem – 286 dni, czyli prawie rok!

Niewiele lepiej sytuacja wygląda w przypadku gastrokopii. W naszym regionie na to badanie w trybie pilnym bez znieczulenia trzeba czekać średnio 135 dni. W pełnym znieczuleniu – 213 dni. W trybie normalnym bez znieczulenia to 171 dni czekania, a ze znieczuleniem – 275.

Do czasu oczekiwania na badanie należy dodać jeszcze czas potrzebny do uzyskania opisu badania histopa-



FOT. PP

Kolonoskopia – na wykonanie tego badania trzeba w regionie czekać kilka miesięcy. Nawet mając skierowanie z dopiskiem „pilne”

tologicznego, który zarówno w przypadku gastrokopii, jak i kolonoskopii średnio wynosi około 30 dni.

Wszędzie są długie kolejki

Sprawdziliśmy wczoraj w kilku podkarpackich szpitalach i poradniach, ile trzeba czekać na badanie kolonoskopii i gastrokopii. Mimo że na stronie Podkarpackiego Oddziału NFZ są podane najbliższe terminy, to większość z nich jest już nierealna. Czas znacznie się wydłużył.

W NZOZ Konsylium w Sanoku trzeba czekać nie do 20 kwietnia (jak podaje NFZ), a 11 miesięcy. W rzeszowskim Centrum Medycznym Lux Med wolne terminy na kolonoskopię to lipiec, na gastrokopię – sierpień. W Rzeszowie w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym im. Fryderyka Chopina na oba badania trzeba czekać do września.

W szpitalu MSWiA przy ul. Krakowskiej pierwszy wolny termin na kolo-

noskopię to listopad. Znacznie krótszy czas oczekiwania jest na gastrokopię bez znieczulenia w tej placówce, bo tylko do kwietnia.

Kliniczny Szpital Wojewódzki im. Królowej Jadwigi przy ul. Lwowskiej obecnie wstrzymał rejestrację pacjentów z zewnątrz na oba badania, ponieważ w kolejce czekają pacjenci szpitalni.

Wojewódzki Szpital im. św. Ojca Pio w Przemyślu: wolne terminy to wrzesień na kolonoskopię i lipiec na gastrokopię. Oba zabiegi są wykonywane bez uśpienia w lekkim znieczuleniu.

Zapytaliśmy w podkarpackim oddziale NFZ o sytuację z wydłużającymi się terminami kolonoskopii i gastrokopii.

– Oba badania są w zakresie tzw. świadczeń nielimitowanych, zatem NFZ zapłaci za wszystkie bez względu na ich ilość – zauważy Rafał Śliż, rzecznik podkarpackiego oddziału NFZ.

©
Czytaj str. 3

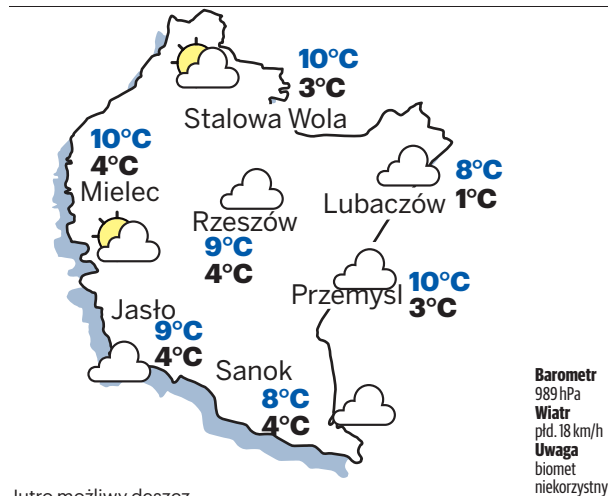
Jutro w naszej gazecie PULS

- Reportaże z Polski i z naszego regionu
- Komentarze, publicystyka
- Rozrywka, krzyżówki, sport
- Bieżące informacje z Podkarpacia

Zamów prenumeratę

Nowiny ☎ 17 777 01 39
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowiny24.pl

Pogoda w regionie



Jutro możliwy deszcz

12 LUTEGO 2026

Dziś 43. dzień roku
Do sylwestra pozostało
322 dni.

Przysłowia na dziś:

Gdy w Tłusty Czwartek czełk w jedzeniu pofolguje, łaskawy Pan Bóg grzech obżarstwa daruje. Tłusty czwartek pączkami fetuje, a od Popielca ścisły post szykuje.

Imieniny dziś obchodzą:

Antoni, Bartłomiej, Benedykt, Damian, Ewa, Feliks, Grzegorz, Jakub, Jan, Julian, Tomasz.

KALENDARIUM

1386

Nowo wybrany król Polski Władysław II Jagiełło (nz.) przybył do Krakowa. Koronowany został 4 marca.

1564

Zygmunt II August scedował na Koronę Królestwa Polskiego dziedziczne prawo Jagiellonów do władania Wielkim Księstwem Litewskim.



FOT. WIKIPEDIA.PL

1958

W klinice Akademii Medycznej we Wrocławiu prof. Wiktor Bross wykonał pierwszą w Polsce operację na otwartym sercu.

1945

W nocy z 12 na 13 lutego oddział UPA dokonał zbrodni na co najmniej 50 Polakach w miejscowości Puźniki.

1982

Lecący z Warszawy do Wrocławia samolot pasażerski An-24 został uprowadzony przez kapitana do Berlina Zachodniego.

Symboliczne światło dla ofiar Sybiru

Łukasz Solski
lsolski@nowiny24.pl

W 86. rocznicę pierwszej masowej wywózki Polaków w głąb Związku Sowieckiego w Przemyślu uczczono pamięć tych, których los rzucił na „Nieludzką Ziemię”.

10 lutego 1940 roku rozpoczęła się pierwsza masowa deportacja Polaków na Sybir, przeprowadzona przez NKWD. W bydłych wagonach, przy mrozach sięgających kilkudziesięciu stopni, wywożono całe rodziny - od niemowląt po starców. Sybir stał się dla nich miejscem katorżniczej pracy, głodu i walki o godność w nieludzkich warunkach.

Przemyskie obchody rozpoczęły się uroczystą mszą świętą w kościele pw. św. Trójcy. Mo-

dlitwa w intencji Zesłańców zgromadziła przedstawicieli władz, członków Związku Sybiraków oraz licznych mieszkańców Przemyśla.

Po nabożeństwie uczestnicy zgromadzi się przy tablicy Sybiraków wmurowanej w ścianę kościoła. Zgodnie z tradycją akcji, zamiast kwiatów, pod tablicą rozbłysły znicze - symbol pamięci o wywiezionych. Następnie zebrani przeszli Wybrzeżem Ojca Świętego Jana Pawła II, kierując się w stronę pomnika Zesłańcom Sybiru i Ofiarom Katynia.

Przed pomnikiem, w atmosferze zadumy, odbyła się wspólna modlitwa, zapalono znicze i złożono wiązanki kwiatów.

Uroczystość przygotowali: Związek Sybiraków Oddział w Przemyślu, prezydent Przemyśla oraz starosta powiatu przemyskiego.



Podczas wydarzenia oddano hołd Polakom, dla których luty 1940 roku stał się początkiem drogi przez mękę

Najzdolniejsi uczniowie otrzymali po kilka stypendiów

Kinga Dereniowska
kinga.dereniowska@polskapress.pl

Prezydent Rzeszowa nagroził 1886 najwybitniejszych uczniów i absolwentów. Spotkali się wczoraj na gali Miejskiego Programu Stypendialnego Miasta Rzeszowa Primus inter pares.

Konrad Fijołek stypendia wręczał osobiście podczas uroczystej gali na Politechnice Rzeszowskiej.

- Program stypendialny Primus inter pares to coś więcej niż nagroda finansowa. To jasny sygnał, że doceniamy i wspieramy młodych ludzi, którzy swoją pracą, talentem i determinacją budują przyszłość naszego miasta - podkreślał prezydent Rzeszowa.

2266 stypendiów trafiło do 1886 uczniów i absolwentów, dlatego że niektórzy otrzymali nawet po kilka świadczeń. Najniższa kwota stypendium wynosiła 1000 zł, a najwyższa 3500 zł. Stypendia były przyznawane w sześciu kategoriach m.in.: primus, zawodowiec, zdolny uczeń. Cała pula nagród wyniosła cztery miliony złotych.

Prezydent daje więcej

Prezydent Rzeszowa zapowiada, że w kolejnej edycji Primus inter pares zwiększa pulę nagród o 1,6 mln zł. Zmienia się też zasady przyznawania nagród. Nowymi formami wsparcia dla



Gala Miejska Programu Stypendialnego Miasta Rzeszowa Primus inter pares

uczniów szkół podstawowych będą stypendia młody inżynier oraz młody humanista, które zastąpią wsparcie zdolny uczeń.

Zmianą dla uczniów szkół ponadpodstawowych będzie wprowadzenie stypendium humanisty. Oprócz wysokiej średniej trzeba będzie wyróżnić się aktywnością społeczną. Stypendium primus zostało rozszerzone o zapis umożliwiający otrzymanie stypendium przez uczniów zdających maturę międzynarodową.

Wnioski o stypendium będzie można składać od 1 maja 2026 roku.



2266 stypendiów trafiło do 1886 uczniów i absolwentów

nasz REGION

www.nowiny24.pl

KRÓTKO

PRAWO

Kradli przyczepy kempingowe

Funkcjonariusze Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej oraz policjanci Centralnego Biura Śledczego Policji wykryli proceder handlu przyczepami kempingowymi skradzionymi w Wielkiej Brytanii. Zatrzymano już 38 osób.

Śledczy wpadli na trop komis w południowej części Polski, który handluje używanymi przyczepami kempingowymi. - Jak się okazało, przyczepy były kradzione na terytorium Wielkiej Brytanii przez Polaków oraz Bry-

tyczków, następnie zmieniano oznaczenia identyfikacyjne (numery „VIN”) i sprzedawano w kraju - informuje por. SG Piotr Zakielarz, rzecznik BiOSG.

Do tej chwili mundurowi zatrzymali 38 przyczep kempingowych różnych marek pochodzących od wykrytego sprzedawcy. Łączna wartość zabezpieczonych karawanów przekracza 3,7 mln zł.

Czynności nadal trwają i niewykłuczone są kolejne zatrzymania skradzionych przyczep. opr. norbi

REGION

Miał 3,5 kg narkotyków



FOT. KWP RZESZÓW

Kolbuszowscy policjanci zatrzymali 27-latkę podejrzanego o posiadanie znacznej ilości środków odurzających. Funkcjonariusze zabezpieczyli blisko 3,5 kg narkotyków. Decyzją sądu, mieszkaniowiec powiatu kolbuszowskiego, najbliższe trzy miesiące spędzi w areszcie. norbi

JAROSŁAW

Złodziej wyrwał kobiecie torbę

Policjanci zatrzymali 36-latkę, podejrzaną o kradzież zuchwał. Mężczyzna wszedł do kamienicy. Funkcjonariusze zatrzymali mężczyznę w mieszkaniu. Odzyskali należące do pokrzywdzonej przedmioty.

36-latek został zatrzymany i trafił do policyjnej izby zatrzymań. Usłyszał zarzut kradzieży zuchwałej popełnionej w warunkach recydywy. jer

PIJANY ROWERZYSTA ZAPŁACI MANDAT 2500 ZŁ

W nocy, kwadrans po godz. 1, policjanci prewencji patrolujący Dębicę, zauważyli na skrzyżowaniu ulic Kościuszki z Głowackiego rowerzystę, którego styl jazdy wskazywał, że może być pod działaniem alkoholu. Funkcjonariusze zatrzymali mężczyznę do kontroli. Okazało się, że 34-letni mieszkaniec Dębicy jest pijany. W jego organizmie było ponad promil alkoholu. Kierowca został ukarany mandatem 2,5 tys. zł. bh



FOT. KPP PRZEWORSK

RZESZÓW

Potańcówka dla seniorów
Odbędzie się w sobotę w auli Zespołu Szkół Mechanicznych przy ul. Hetmańskiej 45a. Impreza potrwa od godziny 17:00 do 21:30. Wydarzenie ma charakter bezalkoholowy. jer

Idealny pączek ma jasną obrączkę i nie znosi pośpiechu

Urszula Sobol
u.sobol@nowiny24.pl

W cukierni „J. Orłowski & K. Rak” w Rzeszowie, mistrzowie cukiernictwa zdradzają, jak powstają idealne pączki i dlaczego najlepiej smakują smażone na smalcu. Bez pośpiechu i z sercem.

Odwiedziliśmy rzeszowską cukiernię „J. Orłowski & K. Rak”, gdzie już od środy trwały gorączkowe przygotowania do tłustego czwartku.

Kazimierz Rak, mistrz cukiernictwa, razem z synem Kubą przyszykował w tym roku około 20 tysięcy pączków w różnych smakach - od tradycyjnej róży po budyń, adwokat, czekoladę czy powidła śliwkowe z gorzkim kakao.

Pączki z różanym nadzieniem królują w ten czwartek

Niektóre pączki były ozdobione różyczkami z marcepanu. Te pan Kazimierz przygotowywał ręcznie, precyzyjnie układając na pączku czerwone płatki i zielony listek.

- Każda różyczka nie tylko pięknie wygląda, ale jest też w pełni jadalna - zapewniał mistrz.

Podkreślał, że największą popularnością cieszą się klasyczne pączki z marmoladą różaną.

- Mamy też wersję z większą ilością marmolady, tak aby



FOT. BARBARA GALAS

Tradycyjne pączki z marmoladą różaną, glazurką i jadalną różyczką z marcepanu cieszą się dużą popularnością

każdy pączek był jeszcze bardziej soczysty i aromatyczny - tłumaczył pan Kazimierz.

W cukierni nie zapominają też o faworkach, które powstają w ogromnych ilościach. - To ciasto zbijane, przewlekane i smażone. Tego roku przygotowaliśmy około 50 kg lekkich, chrupiących faworków - dodaje mistrz.

Sekret idealnego pączka jest prosty: jasna obrączka, pulchne ciasto i smażenie na smalcu, a nie na olejach palmowych.

- Pączek dopiero po usmażeniu trafia na glazurkę i dostaje np. różyczkę. Wtedy jest gotowy, aby cieszyć oczy i smakować najlepiej - mówi Kazimierz Rak.

Pączek musi być smażony na prawdziwym smalcu

O przepis na idealnego pączka zapytaliśmy jego syna, Kubę.

- Każdy ma swoje receptury, ale najważniejsze jest, żeby składniki były najwyższej jakości. Pączek musi być smażony na prawdziwym smalcu, z dodatkiem cukru wanilinowego, skórki pomarańczowej, jaj i masła. Nadzienie to już kwestia gustu, ale kluczem jest ciasto - odpowiednio wyrabiane, z czasem i bez pośpiechu - wyjaśnia Kuba Rak.

Zaznacza, że idealny pączek to zawsze ten rzemieślniczy, z ręki.

- Przygotowany z sercem i najlepszych składników - odpowiada Kuba.

Syn mistrza cukiernictwa dodaje, że tradycyjny pączek z nadzieniem różanym wciąż cieszy się największą popularnością.

- To król tłustego czwartku. Ale popularne są też nowoczesne smaki: pistacja, czarna porzeczką, budyń czy adwokat - mówi Kuba.

Podkreśla, że taki czwartek zdarza się tylko raz w roku i warto wtedy spróbować przynajmniej jednego pączka.

- To doskonała okazja, aby pozwolić sobie na słodką przyjemność - dodaje Kuba. - Dzisiaj niech wszystkie diety patrzą się z boku. Taki dzień jest raz w roku.

Tradycja słodkiej przyjemności

Cukiernia „J. Orłowski & K. Rak” działa nieprzerwanie od 1977 roku i od samego początku Tłusty Czwartek był dla niej dniem wyjątkowym.

- Kiedyś brakowało surowców i trzeba było kombinować, aby przygotować pączki i faworki, teraz mamy dostęp do wszystkiego, co potrzebne - wspomina Kazimierz Rak. - Warto pielęgnować tę tradycję i choć na chwilę pozwolić sobie na słodką przyjemność - dodawał mistrz, zachęcając do spróbowania pysznych pączków. ©©

Dlaczego tak wydłużyły się terminy tych badań?

Wojciech Tataara
w.tataara@nowiny24.pl

Zapytaliśmy w podkarpackim oddziale Narodowego Funduszu Zdrowia o dramatyczną sytuację z wydłużającymi się terminami kolonoskopii i gastrokopii.

- Oba badania są w zakresie tzw. świadczeń nielimitowanych, zatem NFZ zapłaci za wszystkie wykonane, bez względu na ich ilość. Mamy możliwość monitorowania czasu oczekiwania na badania

ze skierowaniem. Przykładowo, porównując ostatnie pół roku w Rzeszowie dla badań ze skierowaniem, widać wzrost średniego czasu oczekiwania. W przypadku gastrokopii wzrost o około 2 tygodni, a w przypadku kolonoskopii o około miesiąc - informuje Rafał Śliż, rzecznik prasowy podkarpackiego oddziału NFZ.

Badania przesiewowe raka jelita grubego

Część pacjentów może przyspieszyć termin badania

poprzez udział w programie badań przesiewowych raka jelita grubego. Mogą z niego skorzystać osoby w wieku 50-65 lat lub w wieku 40-49 lat, jeśli u bliskiego krewnego (rodzic, rodzeństwo, dziecko) wykryto wcześniej raka jelita grubego. Jest tylko jeden warunek - w ciągu ostatnich 10 lat pacjent nie mógł mieć wykonywanej kolonoskopii.

Liczba osób oczekujących na badanie kolonoskopii ze skierowaniem na terenie całego Podkarpacia to około 23 tys. osób. W całym 2025 roku

wykonano 31 496 takich badań, ale co dość istotne 9 626 badań w grupie pacjentów w wieku 50-65 lat, czyli takich, którzy mogą korzystać z badania profilaktycznego. Ta grupa wiekowa to zatem około 30 proc. wszystkich pacjentów.

- Gdyby teoretycznie wszyscy skorzystali z badania profilaktycznego, liczba pacjentów ze skierowaniem zmalałaby z ponad 23 tysięcy do około 13 tysięcy - zauważa Rafał Śliż, rzecznik podkarpackiego oddziału NFZ. ©©

Broń palną i narkotyki ukrywał w altanie w ogródkach działkowych

Norbert Ziętal
n.zietal@nowiny24.pl

Przemyscy śledczy zabezpieczyli broń długą z lunetą, pół tysiąca sztuk amunicji oraz znaczną ilość narkotyków. Właścicielem nielegalnego składu okazał się 29-letni obywatel Słowacji.

Do zatrzymania doszło 9 lutego na terenie ogrodów działkowych w Przemyślu. To właśnie tam, w niewielkim domku, mężczyzna składował przedmioty, na które wymagane jest specjalne zezwolenie.

Podczas przeszukania funkcjonariusze ujawnili 477 sztuk amunicji różnego kalibru oraz broń długą. Ponadto podejrzany miał przy sobie środki odurza-

jące w postaci ziela konopi o łącznej masie netto ponad 322 gramów - informuje Marta Pętkowska, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Przemyślu.

To nie jedyne przewinienia Słowaka. 7 lutego, podczas spotkania towarzyskiego, 29-latek zaatakował mężczyznę dostarczającego alkohol. Uderzył go pięścią w twarz tak mocno, że poszkodowany doznał obrażeń wymagających leczenia powyżej siedmiu dni.

Usłyszał już zarzuty. Podczas przesłuchania przyznał się do nich częściowo. Sąd Rejonowy w Przemyślu nie miał jednak wątpliwości co do konieczności izolacji podejrzanego. 10 lutego zastosowano wobec Słowaka tymczasowy areszt na okres trzech miesięcy. ©

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Kondolencje i nekrologi

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

0011477956

„Człowiek odchodzi, pamięć zostaje”

Pani

Monice Suchodolskiej

wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają

Właściciele, Zarząd i Współpracownicy z firmy Inżynieria Rzeszów Spółka Akcyjna

REKLAMA

0011471858



Zakład Usług Pogrzebowych i Cmentarnych
MPGK Rzeszów Sp. z o.o.
35-323 Rzeszów ul. Cienista 3

CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

☎ 601 402 991 ☎ 17 853 53 48

- Sprzedaż niezbędnych akcesoriów pogrzebowych
- Przewóz zwłok z miejsca zgonu do chłodzi
- Przygotowanie ciała do pochówku
- Organizacja ceremonii pogrzebowej
- Organizacja kremacji
- Załatwienie formalności ZUS, KRUS, inne

Biuro czynne: pon.-pt. 7.00-16.00, sobota 8.00-14.00

www.zupic.pl

Mieszkanka os. 1000-lecia: Mój dziadek wiózł ciała zamordowanych Polaków

Piotr Samolewicz
piotr.samolewicz@polskapress.pl

Młodzież szkół nr 19 i 29 oraz mieszkańcy uczcili wczoraj pamięć 10 Polaków zamordowanych 82 lata temu przez Niemców. W uroczystości uczestniczyła wnuczka świadka tamtych wydarzeń.

Przypomnijmy. 11 lutego 1944 roku, w godzinach południowych, u zbiegu ulic Sienkiewicza i Partyzantów pluton Schutzpolizei rozstrzelał dziesięciu zakładników. Przywieziono ich samochodem z więzienia na Zamku. Niemcy ustawili ich nad rowem niedaleko pałacu Jędrzejowiczów i rozstrzelali.

Wśród zamordowanych byli: Stanisław Augustyn, Stanisław Biesiadecki, Teodor Budzisz, Henryk Chmielarski, Bolesław Kotela, Józef Poskuszyński, Zygmunt Sanecznik, Bolesław Stanek, Leopold Śliwa i Bogusław Zieliński. Jeden z nich miał głowę roztrąskaną kolbą karabinu. Przed śmiercią miał wykrzyknąć słowa: „Jeszcze Polska nie zginęła!”

Zamordowani przez dwa dni leżeli w rowie, trzeciego dnia Niemcy nakazali zakopać ciała na żydowskim kirkucie na Czekaju. 15 września 1944 roku zwłoki ekshumowano i przeniesiono na cmentarz na Pobitnem, gdzie spoczywają we wspólnej mogile. Po wojnie, z inicjatywy kolejarzy, upamiętniono miejsce egzekucji. Najpierw ustawiono tablicę pamiątkową. W 1947 r. został postawiony pomnik autorstwa nieżyjącego już Jana Robaka.

Wóz był cały we krwi

Por. Mariusz Pyra odczytał specjalnie ułożony na tę okazję Apel Pamięci, następnie asysta honorowa WP oddała trzy salwy. Asystę wystawił 21. Batalion Logistyczny im. Gen. Brygady Jerzego Kazimierza Dobrodzickiego w Rzeszowie. Wieńce złożyli przedstawiciele władz miasta, województwa, samorządu podkarpackiego, rady osiedla.

Uczniowie klas ósmych szkół podstawowych nr 19 i 29, mieszczących się na os. Tysiąclecia, przyszli ze swoimi sztandarami.

Wśród zgromadzonych była pani Zofia Nędza. To wnuczka Władysława Koguta, który razem z grabarzem przewoził ciała zamordowanych wozem konnym na cmentarz żydowski. Pani Nędza mieszka w tym samym miejscu przy ul. Partyzantów, co jej dziadkowie.



Charakterystyczny w formie Pomnik Dziesięciu Rąk w Rzeszowie na trwałe wpisał się w historię tej części miasta.



W uroczystościach rocznicowych wzięli udział uczniowie ze szkół podstawowych nr 19 i 29

- W tym dniu, gdy dziadzio przewoził zabitych, sąsiad mojego dziadka urządził córce wesele. Zaprosił wszystkich sąsiadów. Nikt z nich nie poszedł na wesele. Taka była żaloba. Babcia mi później opowiadała, że gdy dziadek przyjechał z cmentarza, jego wóz był cały we krwi - opowiada pani Zofia Nędza.

Ponad 10 lat temu przed domem Zofii Nędzy zatrzymał się nieznany mężczyzna. Zapytał się, gdzie w Rzeszowie są cmentarze. Tam wskazała wszystkie, ale mężczyzna był niezadowolony, bo twierdził, że tutaj musi być jakiś cmentarz.

Mężczyzna przyjechał ze Śląska. Powiedział, że jest na emeryturze i szuka grobu ojca. - Wyznał, że urodził się po śmierci rozstrzelanego tutaj ojca - opowiada pani Zofia.

Historia o tamtym dramacie towarzyszyła jej całe życie. Gdy

po południach wracała z lekcji w szkole podstawowej nr 4, musiała przechodzić koło miejsca egzekucji, w którym stoi pomnik. Bardzo bała się tego miejsca, dlatego zawsze wychodził po nią dziadek. - Nigdy go nie zapytałam o tę historię, tak się bałam - mówi Zofia Nędza.

Będzie odbudowany

Charakterystyczny w formie Pomnik Dziesięciu Rąk w Rzeszowie na trwałe wpisał się w historię tej części miasta. Przypomnijmy, że jesienią 2024 roku wichura uszkodziła cztery

Środową uroczystość zorganizowała Rada Osiedla 1000-lecia razem z Instytutem Pamięci Narodowej Oddział Rzeszów.

wysokie słupy Pomnika Dziesięciu Rąk. Artur Germand z Kancelarii Prezydenta Miasta Rzeszowa mówi, że w tym roku monument powinien być zrekonstruowany. Miasto przygotowało projekt odbudowy monumentu, uzgodniony z konserwatorem zabytków.

Na sesję 24 lutego ma trafić projekt uchwały z poprawką do budżetu. Poprawka przewiduje 40 tys. zł na ten cel. Ale całość prac miasto wycenia na 200 tys. zł. Dlatego przystąpi do konkursu MON, rozpisanego na budowę i odbudowę miejsc pamięci. Wniosek na dofinansowanie na maksymalną kwotę 160 tys. zł trafi do MON do 2 marca. Wynik tegokonkursu ma być ogłoszony szybko. Artur Germand mówi, że jeśli miasto nie dostanie tego dofinansowania, to wyremontuje pomnik własnym sumptem. ©

Rekordowe 95 mln złotych na rozwój transportu publicznego na Podkarpaciu

oprac. kd
wydawcy@nowiny24.pl

Są jeszcze takie miejscowości, gdzie kursuje jeden autobus dziennie, albo nie dojeżdża wcale. Z wykluczeniem komunikacyjnym pomaga walczyć Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych.

Wczoraj w urzędzie wojewódzkim w Rzeszowie podpisano umowy z czterema powiatami. Jednym z samorządowców, który co roku korzysta ze wsparcia dla przewozów autobusowych, jest Paweł Bartoszek, starosta tarnobrzeski.

- W tym roku pozwoliło to na uruchomienie kolejnych dwóch linii i w ramach nich 18 połączeń. Otrzymaliśmy prawie pół miliona złotych. To dla nas naprawdę bardzo duże wsparcie - podkreślał samorządowiec.

W sumie dofinansowanie otrzymało 49 organizatorów transportu (37 gmin, cztery związki samorządowe i osiem powiatów) na 352 linie komu-



Wojewoda Teresa Kubas - Hul zaznaczyła, że Fundusz Rozwoju Przewozów Autobusowych to nie jedyna forma, w jakiej wspiera przewozy pasażerskie

nikacyjne i prawie 25,4 mln wozokilometrów.

Walka z „białymi plamami”

Wojewoda podkarpacki Teresa Kubas-Hul podkreślała, że robi wszystko, aby „białych plam” w dostępności transportu publicznego na Podkar-

paciu było coraz mniej. Ale nie udało się bez zaangażowania samorządowców.

- Jeżeli będą gotowi otwierać kolejne nowe linie, to zrobimy wszystko, żeby pozyskać pieniądze i dzięki temu stworzyć dogodne warunki dla mieszkańców województwa podkarpackiego - zapew-

niała wojewoda. Jak podkreślają służby wojewody, dofinansowanie rośnie z roku na rok. W 2019 roku było to niespełna 20 mln zł, a po siedmiu latach ta kwota to już prawie 95 mln zł.

- Kwota przyznana dla Podkarpacia jest w tym roku rekordowa. O 9 mln zł wyższa

niż w ubiegłym roku - zaznaczyła wojewoda Teresa Kubas-Hul. - To konkretne wsparcie dla mieszkańców województwa podkarpackiego: lepszej dostępności komunikacyjnej, przeciwdziałania wykluczeniu transportowemu oraz wzmocnienia lokalnych połączeń autobusowych - wymieniała wojewoda.

Przypominała również o innych formach wspierania przewoźników.

- W budżecie wojewody zabezpieczamy także pieniądze na dopłaty dla przewoźników do tzw. biletów ulgowych. W latach 2024-2025 było to prawie 160 mln złotych - przypominała wojewoda.

Pieniądze te przekazywane są do marszałka województwa.

Na publiczny transport zbiorowy w latach 2024-2025 z Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych i dotacji budżetu państwa przekazane zostało 324 mln zł w Polsce.

Początkowo kwota z Funduszu Rozwoju Przewozów

Autobusowych przyznana dla województwa podkarpackiego na rok 2026 opiewała na ponad 76 mln złotych (w tym 29 mln zł na zabezpieczenie umów podpisanych w poprzednich latach oraz prawie 46 mln zł na zawarcie umów w 2026 roku). Tymczasem w naborze wpłynęło 49 wniosków na ponad 64 mln złotych.

Tę sytuację wykorzystało opozycyjne do rządu Prawo i Sprawiedliwość. W połowie stycznia w Rzeszowie posłowie tej partii zorganizowali konferencję prasową, gdzie alarmowali m.in., że powiat stalowowolski wnioskował o 8,4 mln zł wsparcia na transport, a otrzymał 3,9 mln zł, a siedem innych powiatów mimo złożonych wniosków miało nie otrzymać nic.

Wojewoda przekazała, że już w grudniu 2025 roku zwróciła się do ministra infrastruktury o dodatkowe 18 mln złotych. Do 9 lutego 2026 roku ta kwota wpłynęła i wszyscy chętni otrzymali takie sumy, o jakie wnioskowali. ©©

Ruszyła kwalifikacja wojskowa dla powiatu rzeszowskiego

Andrzej Płes
a.ples@nowiny24.pl

Stan zdrowia fizycznego i predyspozycje psychiczne były przedmiotem oceny wobec młodych ludzi z pow. rzeszowskiego, którzy przystąpili w środę do kwalifikacji wojskowej.

Kwalifikację zainaugurowała Powiatowa Komisja Lekarska Nr 2 w Rzeszowie, którą rzeszowskie starostwo ulokowało w budynku Osiedlowego Domu Kultury przy ul. Kochanowskiego. Na młodych ludzi czekały plakaty i ulotki, zachęcające do wstąpienia w szeregi polskich sił zbrojnych, na ich wyobraźnię musiało działać wyeksponowane podstawowe wyposażenie strzelca, m.in. karabinki Grot i bojowe hełmy kevarowe. Czekali też psycholog i lekarz, których zadaniem była ocena przydatności fizycznych i psychicznych wezwanych w celu określenia zdolności do służby wojskowej.

- Kwalifikacji zostanie poddanych ponad 1100 mężczyzn oraz kobiety z wykształceniem

medycznym, przydatnym dla potrzeb wojska - wyliczał Krzysztof Jarosz, starosta rzeszowski. - Liczę na to, że frekwencja będzie rekordowa, jak co roku zresztą.

Wskazał, że szkolnictwo na terenie powiatu ma ofertę edukacyjną dla uczniów, którzy wiążą przyszłość z mundurem: do klas mundurowych zapraszają szkoły w Dynowie i Tyczynie. Te przygotowują wstępnie do służby w wojsku, straży granicznej, placówkach penitencjarnych, w policji. Nadto starosta zaprosił na ćwiczenia strzeleckie do nowo otwartej strzelnicy powiatowej.

- Podkreślam, że kwalifikacja to nie jest mobilizacja i nie ma się czego obawiać - uspokajał szef Wojskowego Centrum Rekrutacji w Rzeszowie

Osoby, które mają stać się przed komisją wojskową muszą mieć ze sobą dokument tożsamości ze zdjęciem.



Do 13 kwietnia ocenie przez komisję wojskową w powiecie rzeszowskim ma być poddanych 1300 osób.

ppłk Dariusz Brzeżawski tych, którzy jeszcze nie rozróżniają tych pojęć. - To tylko czynność techniczna, mająca na celu uzupełnienie ewidencji, sprawdzenie zdolności psychicznej i fizycznej do pełnienia służby wojskowej w przyszłości. Wszystkie rodzaje służby wojskowej są dobrowolne.

Przed laty poborowi imali się różnych sposobów i stosowali wymyślne fortele, byle tylko przed komisją lekarską wykazać się czasową bądź trwałą niezdolnością do służby wojskowej. Ppłk Dariusz Brzeżawski zapewnia, że to przeszłość, obecnie takie sytuacje niemal się nie zdarzają.

- Tak bywało, kiedy mieliśmy obowiązkową służbę wojskową, obecnie odbywa się na zasadzie dobrowolności - przypomina. - Jeśli ktoś przedstawi dokumentację potwierdzającą schorzenia, uniemożliwiające powołanie do służby wojskowej, te dane zostaną podczas kwalifikacji uwzględnione, ale też zweryfikowane.

Będzie lodowisko w Radawie

Klaudia Oronowicz-Chudzik
k.oronowicz@nowiny24.pl

Informacja została przekazana podczas wizyty parlamentarzystów KO w gminie i opublikowana w formie nagrania w mediach społecznościowych.

- Jesteśmy dzisiaj w Wiązownicy, gdzie przywozimy bardzo dobre nowiny dla mieszkańców - mówi na nagraniu poseł Joanna Frydrych.

Jak przekazali politycy Koalicji Obywatelskiej, 2,5 mln zł z Ministerstwa Sportu i Turystyki zostaną przeznaczone na budowę nowoczesnego, zadaszowego lodowiska wraz z zapleczem. Budowa ma być jedną z większych inwestycji sportowych w gminie w ostatnim czasie.

Radawa to jedna z najbardziej rozpoznawalnych miejscowości turystycznych w regionie, położona wśród lasów, z rozwiniętą bazą noclegową i rekreacyjną.

Latem przyciąga wielu turystów z Podkarpacia i innych części kraju - nowa infrastruktura sportowa może dodatkowo wzmocnić jej całoroczną ofertę.

Przemysł zwrócił ponad 1,4 mln zł dotacji. Radna: „To przejaw rażącej niegospodarności”

Łukasz Solski
l.solski@nowiny24.pl

Województwo podkarpackie zajęło pierwsze miejsce w kraju pod względem wykorzystania pieniędzy na ochronę ludności. Są jednak wyjątki.

Podczas, gdy większość samorządów wzorowo wydała przyznane fundusze, niektóre miasta - z Przemysłem na czele - musiały zwrócić do budżetu państwa znaczne kwoty. W tle pojawiają się pytania o niegospodarność i interpelacja radnej.

Wojewoda Teresa Kubas-Hul podsumowała realizację zadań z Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej za 2025 rok. Wyniki są imponujące: na zadania wynikające z ustawy przeznaczono dla regionu 278 777 030 zł, z czego wydatkowano ponad 98,5%.

- Województwo podkarpackie osiągnęło najlepszy wynik w kraju. To było ogromne wyzwanie, by w tak krótkim okresie zrealizować ponad 1800 zadań. Podpisaliśmy z jednost-



FOT. FB: W. BAKUN

W ramach rządowego programu do Przemysła zakupiono sprzęt m.in. quady. - informował na facebooku prezydent Przemysła Wojciech Bakun.

kami samorządu terytorialnego ponad 600 umów - podkreślała wojewoda, dziękując samorządowcom za mobilizację.

„Czarna lista” zwrotów do budżetu

Choć większość gmin rozliczyła się co do złotówki, kilka

samorządów nie zdołało w pełni wykorzystać przyznanych dotacji. Największą kwotę oddał Urząd Miejski w Przemysłu - aż 1,4 mln zł. Na liście znalazły się także: UM Krosno - 625 tys. zł, Powiat Lubaczowski - 536 tys. zł, UM Dębica - 351 tys. zł, UG Grodzisko Dolne - 201 tys. zł.

Wojewoda wyjaśniła, że w większości przypadków zwroty rzędu 1-2 tys. zł wynikały z ostatecznych rozliczeń po fakturach. Jednak w przypadku wymienionych miast kwoty są znacznie wyższe, co budzi kontrowersje.

Sprawa wywołała burzę w Radzie Miejskiej. Radna Mo-

nika Jaworska z klubu „Wspólnie dla Przemysła” złożyła interpelację. „Jako radni reprezentujący mieszkańców miasta przygranicznego, będącego strategicznym węzłem na wschodniej flance NATO, uznajemy takie działania za przejaw rażącej niegospodarności i braku wyobraźni” - czytamy w dokumencie.

Radna pyta m.in., czy przyczyną były błędy w przetargach, opóźnienia w dokumentacji czy brak nadzoru. Chce również wiedzieć, kto personalnie odpowiada za tę sytuację i czy wyciągnięto konsekwencje służbowe.

Co udało się kupić w Przemysłu?

Mimo zwrotu części pieniędzy, Przemysł zrealizował zakupy za ponad 4 mln zł (z łącznej puli 5,5 mln zł). Do miasta trafiły m.in.: koparka i 6 quadów z przyczepami, mobilna hala magazynowa, agregaty prądotwórcze dla stacji uzdatniania wody oraz budynków administracji, minikoparki i sprzęt dla OSP Miasta Przemysła.

Miasto się tłumaczy

Bartłomiej Barszczak, pierwszy zastępca prezydenta na stronie miasta twierdzi, że realizacja Programu Ochrony Ludności przebiegała zgodnie z przepisami i w bardzo krótkich, narzuconych terminach. Zaplanowano zakupy za 6,4 mln zł, z czego dofinansowanie wynosiło 5,28 mln zł. Zrealizowano zakupy za 4,71 mln zł, obejmujące 90 pozycji sprzętowych oraz dokumentację techniczną i remont 16 studni. Zwrot 1,43 mln zł wynikał głównie z oszczędności przetargowych (1,07 mln) oraz braku ofert w powtarzanych postępowaniach (354 tys.). Przeprowadzono 37 procedur zakupowych, z czego 15 unieważniono z przyczyn niezależnych od urzędu. Barszczak podkreśla, że krótkie terminy oraz późne podpisanie umów uniemożliwiły wcześniejsze przetargi. Wszystkie działania były legalne, a urzędnicy nie popełnili błędów. Miasto jest przygotowane do ubiegania się o pieniądze z Programu na 2026 r. (...) **Pełna wersja na nowiny24.pl**

Radny wydaje gazetkę, osiedle mówi o „zażenowaniu”, a proboszcz o „samowoli”

Łukasz Solski
l.solski@nowiny24.pl

Chodzi o ulotkę/gazetkę, która pod koniec ubiegłego roku trafiła do skrzynki mieszkańców osiedla „Za Wiarem” w Przemysłu.

Ostatnia sesja Rady Miejskiej w Przemysłu została zdominowana przez temat zwrotu 1,4 mln zł dotacji na obronę cywilną. I choć liczby robiły wrażenie, to ciekawy był także punkt poświęcony wystąpieniu przedstawicieli Zarządów Osiedli.

Gazetka niezgody

Witold Pawlak, przewodniczący Zarządu Osiedla „Za Wiarem”, wszedł na mównicę z konkretnym tematem: publikacją pt. „Echo Osiedla Za Wiarem”. Gazetka, sygnowana nazwiskiem radnego Marcina Maciołka, wzbudziła wśród lokalnych społeczników spore kontrowersje.

- W treści wymienieni są również pan przewodniczący oraz pan prezydent. Nie wiem, czy autoryzowali treść tej gazetki. Co istotne, była ona roz-



FOT. ŁUKASZ SOLSKI

„Echo Osiedla Za Wiarem”

dawana również po mszach przed kościołem - relacjonował Pawlak.

Przewodniczący nie szczędził krytyki samej formie wydawnictwa:

- Zawierała mało obiektywną publicystykę. W treści bardzo tendencyjna autopromocja i gloryfikacja działalności pana radnego na osiedlu „Za Wiarem”. Nie chcę być małostkowy, ale brakuje tam polskich znaków, a czcionka jest nierówna.

„Mocny głos z ambony”

Najpoważniejszy zarzut dotyczył jednak dystrybucji gazetki. Według relacji Pawlaka, akcja promocyjna przed kościołem spotkała się z natychmiastową reakcją duchowieństwa.

- Najmocniejszy głos dezaprobaty wybrzmiał jednak z ambony. Proboszcz zdecydowanie i kategorycznie wyraził brak akceptacji dla takiego postępowania. Nazwał to samowolą, podkreślił, że była to nieautoryzowana akcja przed kościołem i kategorycznie jej zabronił - grzmiał przewodniczący Zarządu Osiedla.

Pawlak dodał, że mieszkańcy odbierają sprawę jako tani PR, a on sam czuje smutek, bo w akcję zaangażowano osoby powszechnie szanowane, których wizerunek został przez to „nadszarpnięty”.

Spin doktorzy i prekampania?

Witold Pawlak wprost zapytał radnego o motywacje, sugerując, że tworzenie własnych mediów na trzy lata

przed wyborami to ryzykowny ruch.

- Po co to było, panie radny? Potrzeba zaistnienia w przestrzeni publicznej, medialnej? Jeśli jakiś spin doktor panu to doradził, to proszę go zmienić, bo wyszło to bardzo pejoratywnie i negatywnie. Wygląda to jak prekampania na trzy lata przed wyborami samorządowymi.

Przewodniczący przypomniał również, że Marcin Maciołek pełni funkcję zastępcy przewodniczącego na... Osiedlu Lwowskie. - Dlaczego taka gazetka nie powstała dla tamtego osiedla? Nie bardzo wiem - dopytywał.

Radny Maciołek: „Nie muszę prosić o pozwolenie”

Radny Marcin Maciołek (klub „Wspólnie dla Przemysła”) nie zamierzał jednak bić się w piersi. Wyjaśnił, że jego intencje były czyste i prospołeczne, a „Echo” miało przede wszystkim docenić innych. - Moim głównym celem było wyróżnie-

nie pana Bartnickiego, poprzedniego przewodniczącego Zarządu Osiedla, za cały trud, który przez wszystkie te lata włożył w pracę społeczną na rzecz osiedla. Oprócz tego zamieściłem reklamę Przedszkola nr 19 oraz życzenia świąteczne. W mojej ocenie ta gazetka nie była niczym złym - tłumaczył radny Marcin Maciołek.

Co więcej, zapowiedział, że to nie koniec jego przysługi w dziennikarstwie osiedlowym: - Myślę o kontynuowaniu tego w kolejnych latach. I jeszcze jedna uwaga do pana przewodniczącego: nie muszę w tych sprawach z panem rozmawiać, ani prosić pana o pozwolenie.

Czy „Echo Osiedla” faktycznie powróci?

Witold Pawlak zadeklarował, że będzie wspierał radnego Maciołka w realnych działaniach - jak oświetlenie ulic Okrężnej i Wschodniej - ale na „mącenie na terenie osiedla” więcej nie pozwoli. ©©

Wyremontowano pięć schronów w Jaśle

BH
b.hucko@nowiny24.pl

Inwestycja w centrum miasta została dofinansowana ponad 2 milionami złotych z rządowego programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej.

Władze miasta postanowiły przeznaczyć dofinansowanie przede wszystkim na poprawę standardu i wyposażenia obiektów służących ochronie ludności w budynkach przy ul. Asnyka, Mickiewicza, Franciszkańskiej, Igielnej i Sokoła. Dofinansowanie w 100 proc. pokryło koszty inwestycji. Schrony obejmowała niedawno wojewoda podkarpacki Teresa Kubas - Hul. - Już dzisiaj planujemy i kolejne inwestycje w poprawę bezpieczeństwa mieszkańców. Wizyta wojewody i poseł Joanny Frydrych była okazją do konkretnych rozmów o nowych przedsięwzięciach. Naszym celem będzie dostosowanie wybranych obiektów użyteczności publicznej do standardów miejsc doraźnego schronienia. Chcemy zapewnić bezpieczne schronienie dla dodatkowych kilku tysięcy osób - poinformował burmistrz Adam Kostrzab.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

ŚWIĘTOKRZYSKIE

Ludzkie szczątki w żwirowni

Policja i prokuratura badają pochodzenie ludzkich kości, które odnaleziono na terenie żwirowni w miejscowości Młyny koło Buska-Zdroju (Świętokrzyskie). Zgłoszenie o odnalezieniu ludzkich szczątków na terenie kopalni kruszywa wpłynęło do służb we wtorek w nocy. Kości zauważył pracownik żwirowni, który o znalezisku powiadomił kierownictwo zakładu.

Aspirant sztabowy Tomasz Piwowski, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Busku-Zdroju, poinformo-

wał w środę, że na miejscu pracują policjanci pod nadzorem prokuratora, zabezpieczając obszar znaleziska. Zabezpieczone elementy zostaną poddane specjalistycznej ekspertyzie. Biegły ma ocenić, z jakiego okresu pochodzą szczątki.

Dochodzenie w tej sprawie nadzoruje Prokuratura Rejonowa w Busku-Zdroju. Śledczy nie wykluczają, że odnalezione w żwirowni szczątki mogą pochodzić z XIX w. i zostały przywiezione na teren zakładu kilkanaście miesięcy temu. PAP

MAZOWIECKIE

Zderzenie dwóch autokarów



FOT. MATERIAŁ PRASOWY POLICJI

W środę rano w okolicach wsi Krocze w gminie Załuski (powiat płoński) na drodze lokalnej wzdłuż trasy S7 doszło do wypadku z udziałem dwóch autokarów. Pojazdami podróżowało około 65 pasażerów. Dziesięcioro z nich trafiło do szpitala. Kilku osobom udzielono pomocy na miejscu.

ZDROWIE

30 minut biegu nie „spali” pączka

Przeliczniki typu „30 minut biegu za pączka” są mylące i utrwalają szkodliwy model myślenia o aktywności fizycznej jako karze za jedzenie – ostrzegają w związku z tłustym czwartkiem naukowcy Śląskiego Uniwersytetu Medycznego. Średni pączek (ok. 80 g) dostarcza 250-400 kcal, zawiera znaczną ilość cukrów prostych i tłuszczów przy nie-

wielkiej ilości błonnika. Taka kompozycja sprzyja gwałtownemu wzrostowi glukozy i insuliny, co czasowo hamuje spalanie tłuszczu. Zdaniem ekspertów kluczowe jest więc nie to, „ile spalimy”, lecz jak wpłyniemy na gospodarkę hormonalną i glikemię w ciągu całego dnia. Naukowcy rekomendują krótką aktywność po posiłku. PAP

ŚLĄSK

Dziś wśród załogi Jastrzębskiej Spółki Węglowej odbędzie się referendum dot. projektu porozumienia zawieszającego część świadczeń pracowniczych. JSW akcentuje, że uzgodnione 6 lutego porozumienie zawieszające jest częścią szerokiego planu restrukturyzacji, którego celem jest poprawa sytuacji finansowej JSW i zabezpieczenie przyszłości spółki wobec trudnych warunków rynkowych.

”

Dyskusje i napięcia wokół Narodowego Banku Polskiego są źle odbierane przez rynki finansowe, za co płacą podatnicy

Andrzej Domański, minister finansów i gospodarki

Rząd przyjął projekt ustawy wdrażającej program SAFE

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Władysław Kosiniak-Kamysz przekazał w środę, że rząd przyjął projekt ustawy wdrażającej program SAFE. Teraz czas na sprawne prace w Sejmie i podpis prezydenta.

O przyjęciu przez rząd projektu ustawy wdrażającej program SAFE poinformował na platformie X szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz: „Rząd przyjął ustawę wdrażającą SAFE. Wbrew wszystkim, którzy źle życzyli Polsce, udało się ten projekt doprowadzić do tego etapu. Pierwsze środki mogą popłynąć już w marcu” – napisał szef MON.

Na środowej konferencji dotyczącej wdrożenia programu SAFE, szef MON zwrócił uwagę, że ten, jak podkreślił, pierwszy w historii Unii Europejskiej fundusz obronny, jest pomysłem Polski. – Polska, idąc do prezydencji, sprawując ją w pierwszej połowie (ubiegłego) roku, powiedziała wyraźnie: obronność, bezpieczeństwo na pierwszym miejscu – powiedział.

Premier Donald Tusk ocenił przed środowym posiedzeniem rządu, że program SAFE stał się przedmiotem „niepotrzebnej i szkodliwej konfrontacji politycznej” między rządem a opozycją i prezydentem Karolem Nawrockim. – Ja nie mam żadnych wątpliwości, to



FOT. PAP/PAWEŁ SUPERNIAK

Podczas środowego posiedzenia rząd przyjął projekt ustawy wdrażającej program SAFE

zresztą widać wyraźnie z komunikatów, które płyną i z ław opozycji, i z Pałacu Prezydenckiego, że nasi oponenci chcieliby ten projekt wyrzucić – ocenił Tusk.

W jego ocenie takie działania to „nie jest tylko głupota albo tylko zła wola, tylko wewnętrzna walka polityczna”. – To jest próba destabilizacji całej Europy, to jest próba ograniczenia roli Polski w Unii Europejskiej. Gdzieś tam w tle,

na końcu (jest – przyp. PAP) realne ryzyko, i tutaj mówię o faktach, nie o moich domysłach, wyprowadzenia Polski z Unii Europejskiej – stwierdził premier.

Jego zdaniem to, że Polska jest największym beneficjentem programu SAFE, to „istotny i kluczowy” element strategii państwa, a komentarze „tych, którzy bezwstydnie od wielu miesięcy, a właściwie lat, lobbują głównie za intere-

sami przemysłu zbrojeniowego w innych państwach”, są według niego „absolutnie niedopuszczalne”.

Program unijnych pożyczek na obronność w ramach programu SAFE był również jednym z tematów zwołanej przez prezydenta Karola Nawrockiego Rady Bezpieczeństwa Narodowego.

Tusk podkreślił, że pożyczki z SAFE są dla Polski tańsze niż jakiekolwiek inne dostępne formy pożyczki. – Gwarantuję to szybkie i masowe wydatki na polską obronność – mówił premier, podkreślając, że 8 proc. tych pieniędzy trafi do polskich producentów.

– Chcemy mieć pełną kontrolę nad tym, co kupujemy, co będziemy chcieli w danym momencie wykorzystać – i do tego będą także służyły pieniądze z programu SAFE. Nikt nas z tej drogi nie zawróci – powiedział Tusk.

Instrument SAFE to program, który ma na celu wzmocnienie obronności państw członkowskich UE; przewiduje łącznie 150 mld euro wsparcia – m.in. w postaci nisko oprocentowanych pożyczek – przede wszystkim na zakupy sprzętu wojskowego, zwłaszcza produkowanego w Europie. Polska złożyła wniosek o dofinansowanie na kwotę 43,7 mld euro, będąc tym samym największym beneficjentem tego programu pożyczkowego. PAP

Więcej pieniędzy na podręczniki? Koalicja poparła projekt nowelizacji dotyczący podręczników szkolnych

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

KO, PSL, Polska 2050 i Lewica poparły projekt nowelizacji, zgodnie z którym zwiększone zostaną środki na zakup podręczników i ćwiczeń dla uczniów szkół podstawowych.

W środę w Sejmie przeprowadzono drugie czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty

oraz ustawy o finansowaniu zadań oświatowych. Podczas debaty nie zgłoszono poprawek do projektu.

Posłowie KO, PSL, Polska 2050 i Lewicy w swoich wystąpieniach podkreślali, że projekt zawiera konieczne zmiany. Krystyna Szumilas (KO) zaapelowała o jego szybkie i rzetelne procedowanie. Posłowie koalicji rządzącej mówili też, że dzięki podniesieniu kwoty dotacji podręcznikowej szkoły dostaną więcej środków na za-

kupy podręczników dla uczniów, dzięki czemu będą miały możliwość większego wyboru spośród oferowanych przez wydawców. Szumilas zaznaczyła, że środki z dotacji są przeznaczone nie tylko na zakup nowych podręczników dla roczników, które jesienią mają objąć reforma edukacji, ale też na podręczniki dla pozostałych.

Sławomir Skwarek (PiS) zauważył, że projekt ustawy zawiera zapisy, które znajdowały się w nowelizacji ustawy Prawo

oświatowe, która została zawetowana przez prezydenta. – Zgadza się, że szkoły powinny wybierać najlepsze podręczniki (...). Nie mamy wątpliwości, że kwoty dotacji na podręczniki powinny wzrosnąć, i to co najmniej rok wcześniej – dodał. Odnosił się też do kwoty, jaką obecnie otrzymuje recenzent podręcznika. – 1600 złotych brutto to mało, żeby nie powiedzieć, bardzo mało – ocenił Skwarek. PAP

Narzeczona Micka Jaggera została zaatakowana w londyńskim klubie

Kazimierz Sikorski
Londyn

Partnerka lidera The Rolling Stones, Micka Jaggera, Melanie Hamrick, mówi, że jest „wstrząśnięta, smutna i zalamana” po ataku na nią dwóch osób w prywatnym klubie w londyńskim Mayfair.

Partnerka Jaggera mówiła, że zaatakowały ją dwie osoby. Nie podała, kim byli napastnicy, ani czy doznała jakichś obrażeń.

W środę napisała na Instagramie: „Niezwykle trudno mi się tym podzielić, ale zostałam zaatakowana fizycznie w Annabels Mayfair. Jestem wdzięczna moim przyjaciółom za to, że mnie chronili. Dwie osoby złapały mnie od tyłu i dziękuję Bogu za dobrych ludzi, którzy

stanęli na wysokości zadania i mi pomogli. Jestem smutna i zrozpaczona, że ludzie mogą się tak traktować”.

Melanie poznała Micka na koncercie Rolling Stonesów w Tokio w 2014 roku. Była wtedy w trasie koncertowej z American Ballet Theatre, a Mick zaprosił ją na kolację.

Według doniesień ich związek zakończył się w marcu 2014 r., gdy zmarła była dziewczyna Jaggera, L’Wren Scott, jednak później odnowili romans. Para dzieli rezydencję w Chelsea i mieszka tam z synem Deveraux, który urodził się w 2016 r. Deveraux jest najmłodszym z ośmiorga dzieci Jaggera.

Mick Jagger ma ośmiorgo dzieci z pięcioma różnymi kobietami.



Mick Jagger i Melanie Hamrick tworzą parę od 2014 roku. Para ma ośmioletniego syna

Przerażająca strzelanina w szkole. Kanada w szoku

Kazimierz Sikorski
Ottawa

Dziesięć osób nie żyje w wyniku strzelaniny, do której doszło we wtorek w szkole w Tumbler Ridge w północno-wschodniej części prowincji Kolumbia Brytyjska.

Kanadyjska Królewska Policja Konna poinformowała, że ok. 13.20 lokalnego czasu (około 22.30 czasu polskiego) otrzymała zgłoszenie o strzelaninie w szkole średniej w Tumbler Ridge. O niebezpieczeństwie poinformowano okolicznych mieszkańców i policja wkroczyła na teren szkoły.

Policjanci natrafili na terenie szkoły na kilkudziesięciu rannych i siedem zwłok, wśród nich było ciało sprawcy strzelaniny. Ośma osoba zmarła podczas transportu do szpitala. Dwie

kolejne osoby znaleziono w domu, który policja uważa za powiązany z atakiem. Śledczy zidentyfikowali podejrzaną o masakrę, ale nie ujawnili jej nazwiska, a motyw ataku pozostaje niejasny.

Premier Kanady Mark Carney oświadczył, że jest zdruzgotany strzelaniną w Tumbler Ridge.

„Łączę się z Kanadyjczykami w żalobie z tymi, których życie zmieniło się nieodwracalnie, i wyrażam wdzięczność za odwagę ratowników, którzy ryzykowali życie, aby chronić współobywateli” - napisał.

Premier Kolumbii Brytyjskiej David Eby nazwał wydarzenie „niewyobrażalną tragedią”. „Wiem, że to sprawia, że wszyscy powinniśmy mocniej przytulić nasze dzieci” - mówił. „Proszę mieszkańców Kolumbii Brytyjskiej, aby zaopiekowali się mieszkańcami Tumbler Ridge”. PAP

Zelenski może jeszcze dużo wygrać na presji Trumpa

Grzegorz Kuczyński
Kijów

Prezydent Ukrainy zamierza 24 lutego, w czwartą rocznicę pełnoskalowej inwazji Rosji, ogłosić plan wyborów prezydenckich i referendum w sprawie porozumienia pokojowego - podał w środę „Financial Times”.

Kijów podjął tę decyzję pod presją administracji prezydenta USA Donalda Trumpa, która zażądała przeprowadzenia obu głosowań do 15 maja i zakończenia rozmów pokojowych z Rosją do lata, zauważyli rozmówcy „FT”.

Ze swojej strony Zełenski i jego zespół dali do zrozumienia stronie amerykańskiej, że są gotowi przeprowadzić wybory i referendum w „niezwykle krótkim terminie”, pomimo trudności związanych z wojną. W ten sposób Kijów zamierza przekonać Trumpa, że to nie Ukraina opóźnia zawarcie porozumienia pokojowego, wyjaśniają źródła gazety.

Jednocześnie, jak zauważył jeden z zachodnich urzędników, „Ukraińcy są głęboko przekonani, że wszystko to musi być związane z reelekcją Zełenskiego”.

To dlatego Trumpowi się spieszy

Ukraiński prezydent powiedział wcześniej, że Stany Zjednoczone zaproponowały Kijo-



FOT. PAP/EP/TOGGA AKMEN / POOL

Władze Ukrainy przygotowują się do przeprowadzenia wyborów prezydenckich i referendum

wowi zakończenie wojny do czerwca, ponieważ po tym czasie Białe Dom skupi się na wyborach uzupełniających w USA, które mają się odbyć pod koniec jesieni. - Chcą jasnego harmonogramu - podkreślił Zełenski.

Ostatnie wybory prezydenckie w Ukrainie odbyły się w 2019 roku. Nowe głosowanie powinno się odbyć w marcu 2024 roku, ale z powodu obowiązującego w kraju stanu wojennego zostało przełożone na czas nieokreślony. Co trzy

miesiące Zełenski przedłuża stan wojenny. Obecnie obowiązuje on do 4 maja 2026 roku.

O losie Donbasu zdecyduje referendum

Zełenski oświadczył również, że nie można oddać Rosji nieokupowanej części Donbasu, czego domaga się Władimir Putin w celu zakończenia wojny. Zaproponował poddanie porozumienia pokojowego w tej sprawie pod referendum, aby zapewnić mu poparcie społeczne.

Ostatnie wybory prezydenckie w Ukrainie odbyły się w 2019 roku. Nowe głosowanie powinno się odbyć w marcu 2024 roku

Ukraiński przywódca zazna- czył, że bez referendum ani on jako prezydent, ani parlament nie mogą podjąć decyzji w sprawie terytoriów, ponieważ jest to bezpośrednio zabronione przez ustawodawstwo kraju. Dodał jednak, że 87 proc. Ukraińców popiera jak najszybsze zawarcie pokoju, ale 85 proc. jest „przeciwko opuszczeniu wschodu”. - Oznacza to, że wszyscy chcą pokoju, ale sprawiedliwego pokoju - podkreślił Zełenski.

Plan Zełenskiego

Jakie są cele Zełenskiego? Dać Trumpowi to, czego ten chce przed wyborami uzupełniającymi: pokój na Ukrainie. A przynajmniej przekonać prezydenta USA, że Kijów zrobił wszystko, czego Trump chciał. Po drugie, wygrać wybory - szybkie zorganizowanie głosowania w warunkach wojennych faworyzuje zdecydowanie obecnego prezydenta. Po trzecie, umyć ręce w sprawie Donbasu. Jeśli większość Ukraińców powie „nie” oddaniu terytorium Rosjanom, Zełenski będzie mógł powiedzieć, że nic więcej z tym się nie da zrobić - bo tak mówi konstytucja.

Wywiad Estonii alarmuje: Rosja tworzy jednostki dronów w całych siłach zbrojnych

Grzegorz Kuczyński
Moskwa

Władze rosyjskie rozpoczęły tworzenie jednostek dronów we wszystkich rodzajach i na wszystkich szczeblach sił zbrojnych - twierdzi estońska służba wywiadu zagranicznego.

Rosja tworzy jednostki bezzałogowe we wszystkich rodzajach sił zbrojnych i przypisuje im zadania bojowe i wsparcia bojowego, zgodnie z zasadą „armii masowej”. Utworzenie specjalnych jednostek bezzałogowych wynika prawie na pewno z doświadczeń zdobytych podczas wojny na Ukrainie - pisze estoński wywiad w swoim nowo opublikowanym roczniku.

Oczekuje się, że trwająca reforma wojskowa w Rosji doprowadzi do powstania około 190



FOT. 123RF

„Dronizacja” rosyjskiej armii to masowy proces

batalionów systemów bezzałogowych, z których większość będzie składać się z jednostek UAV działających w ramach sił lądowych, sił powietrznych i piechoty morskiej - uważają analitycy estońskiej Służby Wywiadu Zagranicznego.

Agencja podkreśla, że w przypadku konfliktu z Rosją zaatakowane państwo musi być przygotowane do walki z przeciwnikiem wykorzystującym dużą liczbę systemów bezzałogowych na poziomie strategicznym, operacyjnym i taktycznym na lądzie, w powietrzu i na morzu, jednocześnie na całym terytorium.

Okazuje się, że również rosyjska marynarka wojenna tworzy jednostki bezzałogowych statków powierzchniowych (USV) przeznaczonych do ataków. Takie jednostki powstają we wszystkich Flotach (Północnej, Bałtyckiej, Czarnomorskiej, Pacyfiku), jak i we Flotylli Kaspijskiej. Z kolei w ramach sił powietrznych i kosmicznych brygada bezzałogowych statków powietrznych GROM Kaskad jest jedną tego rodzaju jednostką

w Rosji pod względem roli i statusu.

We Flocie Bałtyckiej utworzono pułk bezzałogowych okrętów uderzeniowych oraz pułk bezzałogowych statków powietrznych pod bezpośrednim dowództwem Leningradzkiego Okręgu Wojskowego. Jednostki te są obecnie kompletowane, uzbrajane i wyposażane - zauważa estoński wywiad.

W najbliższych latach Flota Bałtycka prawdopodobnie utworzy również pułk bezzałogowych statków powietrznych, a bataliony bezzałogowych statków powietrznych mają zostać utworzone w dywizjach 6. Armii. Jednostki te zwiększą istniejące możliwości Rosji w zakresie wywiadu, uderzeń morskich, ostrzału pośredniego i precyzyjnych uderzeń w bezpośrednim sąsiedztwie Estonii.

pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH

Susan Ryeland znów ma kłopoty

Na początku marca Rebis wypuścił do księgarń „Morderstwa w Marble Hall” Anthony’ego Horowitza. To kolejny tom perypetii Susan Ryeland, redaktorki powieści o słynnym detektywie Atticusie Pündzie, przez które kilka razy omal nie zginęła. Pracując nad tekstem kolejnego kryminału, którego akcja toczy się w egzotycznej scenerii południowej Francji, odkrywa, że ponownie stała się celem intrygi.

Is

W KINACH

Cała forsa należy do mnie

27 lutego do kin wejdzie „Przepis na morderstwo” Johna Pattona Forda (film jest koprodukcją francusko-brytyjsko-amerykańską). Oto wydziedziczony przez swoją bajecznie bogatą rodzinę Becket Redfellow (gra go Glen Thomas Powell Jr.) postanawia za wszelką cenę odzyskać należną mu fortunę. Na drodze do celu stoi jednak „tylko” jedna przeszkoda - musi po kolei wyeliminować siedmioro swoich krewnych. Niby proste, ale nie do końca...

bb

ROCZNICA

Pamiętajcie o Newmanie

Niebawem rocznica śmierci Bernarda Charlesa Newmana (8 maja 1897 - 19 lutego 1968), brytyjskiego pisarza, szpiega i podróżnika. Był autorem ponad 140 książek, zarówno beletrystycznych, jak i literatury faktu. Ale jego beletrystyka obejmowała także powieści kryminalne, sztuki teatralne, s.f. i książki dla dzieci. W Polsce, prócz jego wspomnień rowerowych, wydano powieść „Szpieg”, której głównym bohaterem jest... Bernard Newman.

mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-histeryczny, nr 193. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

CIA kontra Fidel Castro. Agencja chciała go zlikwidować na najdziwniejsze sposoby
– str. 10

Księżę Mikołaj II opolski dał głowę pod miecz 27 czerwca 1497 r. na rynku w Nysie. Dlaczego?
– str. 11

ZA TYDZIEŃ

Tragiczny rejs kutra trałowego nr 2

Jesienią 1946 r. w drodze z Gdyni do Świnoujścia doszło do pierwszej po wojnie katastrofy w Polskiej Marynarce Wojennej.



Inwazja na Grenadę: Amerykanie pokazują, kto tu rządzi



75 Pułk Rangerów podczas desantu nad Grenadą. Pułk jest oddziałem powietrznodesantowym tzw. lekkiej piechoty złożonym z trzech batalionów piechoty i batalionu wsparcia. Posiada bardzo wysoki stopień gotowości (18 godzin) do podjęcia działań w dowolnym obszarze

Bożydar Brakoniecki, mg
redakcja@polskatimes.pl

Cztery dekady temu na Karaibach USA zademonstrowały, że ten kawałek świata jest i będzie w ich strefie wpływów. A przy okazji likwidowały przejawy komunistycznej rewolty.

Pretekstem do wojny był przeprowadzony zamach stanu, który miał miejsce 13 października 1983 r. Władzę objął wówczas komunista, były wicepremier Bernard Coard, a dotychczasowy premier, tylko mniej radykalny, został

umieszczony w areszcie domowym. Zamach poparł Fidel Castro, co ponoć wyjątkowo rozsierdziło prezydenta USA Ronalda Reagana.

Jewel u władzy

Cofnijmy się w czasie. Grenada, znajdująca się na Morzu Karaibskim w archipelagu Małych Antyli, w latach 70. była jednym z najbiedniejszych państw regionu. Teoretycznie pozostawała ona monarchią, rezydujący na wyspie gubernator generalny reprezentował królową brytyjską Elżbietę II, w praktyce jednak Grenada pozostała zupełnie suweren-

nym państwem. W 1976 r. wybory wygrała tam Zjednoczona Partia Pracy Grenady, ugrupowanie chcące utrzymania Grenady w strefie wpływów USA i Wielkiej Brytanii. Opozycja nie uznała jednak wyniku wyborów i rozpoczęła rewoltę przeciwko rządowi premiera Erica Gairy.

Na fali rosnącego i coraz powszechniejszego niezadowolenia powstał opozycyjny ruch New Jewel (Nowe Wspólne Przedsięwzięcie dla Dobrobytu, Edukacji i Wyzwolenia). Organizacja ta, oskarżana przez Stany Zjednoczone o bycie rządzoną i kubańską agenturą,

zrzeszała nie tylko komunistów i lewicę, ale też przedstawicieli najsłabszych ruchów społecznych, np. związkowców czy nawet rastafarian.

Jewel optował za reformą państwa i rewolucją społeczną. W marcu 1979 r. bojownicy Jewel zajęli najważniejsze punkty na wyspie i obalili rząd. Dowódca partyzantów - Maurice Bishop ogłosił powstanie Ludowego Rządu Rewolucyjnego. Od razu został on uznany przez USA i Wielką Brytanię za zagrożenie dla regionu. Ich zaniepokojenie wywołał m.in. wypowiedzi Bishopa mówiącego, iż Grenada „powinna stać

się drugą Kubą”. Z czasem coraz częściej stawały się odwołania innych liderów, wprost do ideologii marksistowsko-leninowskiej.

Tow. Bernard Coard

Ale Waszyngtonowi jeszcze bardziej nie podobało się coś innego - przedstawione przez rewolucyjny rząd plany budowy lotniska. Grenada nie miała wcześniej dużego portu lotniczego. Podróżnicy musieli korzystać z tranzytu przez sąsiednie wyspiarskie państwa.

Ciąg dalszy na str. 10

Mariusz
Grabowski

WYBUCHOWE CYGARA FIDELA

Po rewolucji kubańskiej z 1959 r. na celowniku CIA znalazł się jej lider Fidel Castro. Amerykańska agencja nie tylko kreśliła fantastyczne plany inwazji na Kubę, ale też efektownego zamachu na komunistycznego przywódcę.

On musi zginąć

Jak można przeczytać na stronie „Nowego Dziennika” w tekście „Wybuchowe cygara i zamachy stanu – tajne operacje CIA w Ameryce Łacińskiej”, w 1961 r. Agencja zorganizowała nieudany desant kubańskich emigrantów na wyspę, który przeszedł do historii jako inwazja w Zatoce Świń.

Znacznie ciekawsze jest to, co miało nastąpić później. Według raportu senackiej komisji ds. wywiadu CIA opracowała co najmniej osiem planów zamachu na życie Castro. Jeden z nich zakładał „posłużenie się osobami z półświatka” i został nawet częściowo wprowadzony w życie: na Kubę wysłano tabletki z trucizną i zespoły, które miały brać udział w zamachu.

Wśród niezrealizowanych pomysłów było również „podrzucenie kubańskiemu przywódcy trującego albo wybuchowego cygara (powszechnie znany był fakt, że tow. Castro palił jak smok) lub stroju do nurkowania, zakażonego bakteriami gruźlicy. Rozważano też podłożenie muszli z materiałami wybuchowymi w miejscu, w którym nurkował”.

Pudełko Cohiba

Eksplodowanie Fidela Castro nie było zbyt etycznym pomysłem, ale w świecie kilerów z tajnych służb etyka nie jest priorytetem. Zresztą z wybuchowymi cygarami à la CIA nic nie wyszło. A Fidel spokojnie palił swoje własne przez prawie całe długie życie – zmarł w 2016 r. przeżywszy 90 lat.

Zplotek, które w latach 70. przeciekły do mediów wiadomo, że cygara dla Castro osobiście preparował w Langley dr Edward Gunn, szef wydziału medycznego CIA. Każde rozwijał, nasączał trucizną – jadem kiełbasianym, a potem zawiązywał starannie, żeby nie było śladu po majstrowaniu. Cygara umieszczono w specjalnym drewnianym pudełku, identycznym z tymi, w jakich wódz rewolucji dostawał swoje Cohiby. Miało zostać podrzuczone na Kubę, ale co się z nim ostatecznie stało – nie wiadomo.

Zapewne stoi gdzieś na regale w rezydencji któregoś z eksdyrektorów CIA, który pokazuje je gościom, mówiąc: „Te cygara miały zabić Fidela Castro, ale nikt nie odważył się ich doręczyć. Zajmuję je z magazynu, żeby się nie kurzyły. Zapalimy?”.



Fidel Castro palił zawsze cygara Cohiba, skręcane specjalnie dla niego i towarzyszy z partyjnej wierzchuszki



W walce zginęło 18 Amerykanów, a 116 zostało rannych. Po przeciwnej stronie zginęło 25 żołnierzy kubańskich oraz 45 grenadyjskich

ATAK RYTUALNIE POTĘPIŁA TZW. SPOŁECZNOŚĆ MIĘDZYNARODOWA.

Inwazja na Grenadę: Amerykanie pokazują, kto rządzi w regionie

Ciąg dalszy ze str. 9

Planowany Port Lotniczy Point Salines miał być największą inwestycją w infrastrukturę w historii Grenady, zaś naturalnym sojusznikiem przy jego budowie okazała się komunistyczna Kuba. Na Grenadę szybko przybyło kilka grup kubańskich inżynierów i wykwalifikowanych robotników.

Amerykańska administracja krytycznie odnosiła się do tego aliansu, podobnie jak do zbrojeń przeprowadzanych przez wyspiarską Ludową Armię Rewolucyjną. Bishop bezskutecznie próbował zatrzymać wzajemne napięcia – w 1983 r. udał się do Waszyngtonu celem rozmów z amerykańskimi oficjami. Wizyta premiera została jednak w USA ostantacyjnie zlekceważona.

Po zamachu z 13 października nastroje uległy radykalizacji – rzeczywistą władzę objął skrajnie lewicowy Bernard Coard, a na wyspach odbyły się demonstracje poparcia dla Bishopa. Na wieść o nich wojsko przeprowadziło egzekucję Bishopa i to, czyli „rewolucyjny, antydemokratyczny chaos”, posłużyło Amerykanom za pretekst do planu zbrojnego obalenia rządu Grenady. Dodatkowym – oficjalnym – powodem była troska o los 800 amerykańskich studentów przebywających w tym czasie na Grenadzie.

„Urgent Fury”

Inwazja USA na Grenadę rozpoczęła się 25 października 1983 r., we wtorek. Amerykanie przeprowadzili desant na stare oraz nowe lotnisko w Point Salines oraz uwolnili Gubernatora Generalnego Grenady – Paula

Scoona. Wieczorem, ok. 19 na plażach wylądowali marines z ciężkim sprzętem. Przez całą noc aż do południa następnego dnia trwały walki z Kubańczykami oraz niedobitkami grenadyjskiej armii.

Tego samego dnia prezydent Ronald Reagan w towarzystwie premiera sojuszniczej Dominiki wygłosił przemówienie do narodu. Oznajmił w nim, że Stany Zjednoczone odpowiedziały na prośbę państw OECS i podjęły zdecydowane działania na rzecz przywrócenia porządku na Grenadzie oraz bezpieczeństwa w regionie.

Przy zdobywaniu owej twierdzy zginęło 19 Amerykanów, a 116 było rannych. Straty wojsk grenadyjskich i kubańskich także były niewielkie. Grenada straciła 45 żołnierzy, a Kuba 25 wojskowych, 59 było rannych, natomiast 638 wzięto

do niewoli. Najwięcej ofiar poniosła ludność cywilna. Amerykanie twierdzą, że podczas trzech dni walk zginęło 45 cywilów, a 358 było rannych.

Ostatecznie cele wojskowe operacji zostały osiągnięte 28 października. Obalony rząd wojskowy i rozpoczęto stopniowo tworzenie – jak to zawsze w takich przypadkach – „nowych struktur demokratycznych”.

Okupacja Grenady

Co ciekawe, inwazja została potępiona przez społeczność międzynarodową, w tym przez bliskich sojuszników USA, m.in. Wielką Brytanię. Celem sprzeciwu wobec inwazji zebrała się Rada Bezpieczeństwa ONZ, rezolucja została jednak zawetowana przez Amerykanów.

Po zbrojnej agresji na wyspę wkroczyły siły wojskowe sprzy-



mierzonych z USA państw karaibskich, głównie Jamajki i rozpoczęły jej faktyczną okupację, trwającą do czasu zainstalowania na Grenadzie władz podporządkowanych Waszyngtonowi. Państwo zostało także pozbawione jakichkolwiek sił obronnych.

Na czele utworzonego rządu tymczasowego Grenady stanął Nicholas Brathwaite (funkcję utrzymał do grudnia 1984 r., kiedy przegrał wybory parlamentarne). W 1985 r. wycofano z wyspy ostatnie obce wojska. Bernard Coard za zabójstwo Bishopa został w sierpniu 1986 r. skazany na karę śmierci. W 1991 r. wyrok zmieniono mu jednak na dożywotnie więzienie.

Psychowojna

Dla analityków inwazja była ciekawa także z innych powodów niż militarne. Pokazała również siłę propagandy. Był to bowiem jeden z konfliktów przy okazji których zastosowano nowe środki oddziaływania w przestrzeni publicznej. Przede wszystkim w dużym stopniu wykorzystano wojskowe jednostki operacji psychologicznych. Armia zaaranżowała na przykład sesję fotograficzną z udziałem witających się z rodzinami „uwolnionych” amerykańskich studentów.

Przygotowano również kampanię informowania o tym jak ludność Grenady cieszyła się z wyzwolenia przez US Army i Marines. Na murach wielu domów na wyspie ukazały się sym-

bole jednostek biorących udział w operacji oraz hasłami: „Dziękujemy wam za wyzwolenie” lub „KGB, wynoście się”. Miały one być podobno spontanicznie tworzone przez lokalną ludność.

Ówczesny sekretarz obrony, Caspar Weinberger, już dzień po rozpoczęciu interwencji twierdził, iż operacja przebiega nadspodziewanie sprawnie, a oddziały armii i milicji rewolucyjnej „stawiają niewielki opór tylko w rejonie stolicy”.

USA zawsze góra

Zacytujmy fragment książki Karola Derwicha „Instrumenty polityki zagranicznej USA wobec państw Ameryki Łacińskiej 1945-2000”, który dobrze oddaje istotę wydarzeń z października 1983 r. „Amerykańska interwencja miała za zadanie przede wszystkim pokazać, iż Stany Zjednoczone nie będą tolerować w regionie żadnego reżimu próbującego podważyć pozycję USA poprzez swoje bliskie kontakty z Kubą i Związkiem Radzieckim. Inwazja na Grenadę stała się w rezultacie manifestacją aktualności doktryny Monroego oraz koncepcji »grubej pałki« w latynoamerykańskiej polityce USA.

Interwencja na Grenadzie była więc niejako kontynuacją polityki Waszyngtonu wobec Kuby i Nikaragui oraz wspierania rządu José Duarte w Salwadorze”.

W tej sytuacji Grenada stała się niejako naturalnym celem

w realizowanej przez administrację Reagana strategii „odpychania komunizmu” - tzw. „rollback policy”. Reagan z uporem twierdził, że Stany nie mogą wygrać rywalizacji ze Związkiem Radzieckim i międzynarodowym komunizmem, jeśli nie wykażą się zdolnościami przywódczymi w środowisku międzynarodowym. Oznaczało to w praktyce, że w celu zatrzymania postępów komunizmu w regionie USA powinny się posłużyć również interwencją bezpośrednią jako instrumentem swej polityki.

Taka linia Waszyngtonu potwierdziła także interwencja w Panamie w grudniu 1989 r., pod kryptonimem „Just Cause”. Odbędzie się ona już za prezydentury George H.W. Busha, na dzień się lat przed przekazaniem jurysdykcji nad Kanałem Panamskim Republice Panamy

Testując doktrynę

Agresja na Grenadę nie była wielką operacją militarną, zarówno jeśli chodzi o zaangażo-

rykańską Nowa Partia Narodowa (NNP) Herberta Blaize’a. Dzień inwazji, 25 października, jest do dziś obchodzony na Grenadzie jako Dzień Dziękczynienia. Lotnisko w Point Salines, ironicznie, nosi dziś imię zamordowanego Maurice’a Bishopa.

Reakcja międzynarodowa - interwencja USA spotkała się z szeroką krytyką na arenie międzynarodowej. Zgromadzenie Ogólne ONZ potępiło ją 2 listopada 1983 roku jako „rażące naruszenie prawa międzynarodowego” (108 głosów za, 9 przeciw). Nawet bliscy sojusznicy, jak Wielka Brytania, wyrazili dezaprobatę z powodu braku konsultacji. Premier Margaret Thatcher była osobiście oburzona działaniem USA, choć publicznie jej rząd wstrzymał się od głosu w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, by nie podważyć sojuszu.

Dla armii USA - operacja obnażyła poważne wady w systemie dowodzenia, komunikacji i koordynacji między różnymi rodzajami sił zbrojnych. Była

OFICJALNYM CASUS BELLI BYŁA DLA ADMINISTRACJI USA OBAWA O „ŻYCIE AMERYKAŃSKICH STUDENTÓW PRZEBYWAJĄCYCH WÓWCZAS NA WYSPIE”

wane siły, długość walk, jak i ofiary po obu stronach, stanowiła jednak przełomowy moment w historii najnowszej. Była pierwszym testem doktryny wojskowej według której Stany Zjednoczone powinny atakować jedynie słabego przeciwnika, mając pewność uzyskania łatwego zwycięstwa.

W przeciwieństwie do wcześniejszej wojny w Wietnamie, podczas której waszyngtońska propaganda poniosła klęskę przygotowano szeroko zakrojoną kampanię informacyjną mającą usprawiedliwić napaść jako działania prewencyjne, czyli model, który dwadzieścia lat później zastosowano również wobec Iraku.

Spójrzmy na skutki

Operacja „Urgent Fury” miała jednak konsekwencje zarówno dla Grenady, jak i dla Stanów Zjednoczonych. Zacytujmy portal Bas-3.pl, propagujący tzw. Bojowy System Walki w Kontakcie Bezpośrednim (BAS). Analitycy portalu pod tym kątem przeanalizowali inwazję i wyciągnęli kilka wniosków:

„Dla Grenady - interwencja zakończyła rządy wojskowej junty. Aresztowano Bernarda Coarda i Hudsona Austina. Przywrócono na stanowisko gubernatora generalnego Sir Paula Scoona, który powołał rząd tymczasowy pod wodzą Nicholas Brathwaite’a. W grudniu 1984 roku odbyły się demokratyczne wybory, które wygrała proame-

bezpośrednim impulsem do przeprowadzenia reform, których zwieńczeniem było uchwalenie w 1986 roku ustawy Goldwatera-Nicholsa. Ten akt prawny zreorganizował strukturę dowodzenia Pentagonu, wzmacniając rolę Przewodniczącego Kolegium Połączonych Szefów Sztabów i promując „połączoność” (jointness) operacyjną, co zaowocowało znacznie sprawniejszymi działaniami w przyszłości, np. podczas operacji „Pustynna Burza”.

Relacje z mediami - decyzja Pentagonu o nałożeniu całkowitej blokady medialnej na pierwsze dwa dni inwazji wywołała ogromne kontrowersje i oskarżenia o cenzurę. Kryzys ten doprowadził do powołania Komisji Sidle’a i stworzenia systemu „press pools”, który miał zapewnić mediom dostęp do przyszłych operacji wojskowych od samego początku.

Wpływ na politykę USA - dla administracji Reagana operacja była wielkim sukcesem wizerunkowym. Wzmocniła jego wizerunek jako silnego przywódcy, gotowego użyć siły w obronie amerykańskich interesów i przeciwstawić się komunizmowi. Pomogła przełamać „syndrom wietnamski” - niechęć społeczeństwa i polityków do interwencji zbrojnych, wyznaczając ton dla bardziej asertywnej polityki zagranicznej USA w latach 80.”.

KARTKA Z KALENDARZA/ PITAWAŁ ŚLĄSKI



Scena ścięcia Mikołaja II opolskiego na rynku w Nysie w 1497 r. według rysunku Juliusza Kossaka

„Mężnie zgiałem kark po miecz kata. Książę Mikołaj istnieje”.

27 czerwca 1497 r. na nyskim rynku ścięto Mikołaja II, księcia niemodlińskiego i opolskiego, młodszego brata księcia Jana II Dobrego.

„Mikołaj II - pisze Jan Lubos na portalu wachtyrz.eu - został skazany na śmierć przez ścięcie mieczem za napaść i zranienie sztyltem starosty śląskiego Kazimierza II i »pomazańca bożego«, biskupa Jana IV”.

Po niemiecku?

Krótki proces przed ławą miejską toczył się pod dyktando oskarżających: księcia Kazimierza II cieszyńskiego, biskupa wrocławskiego Jana IV Rotha i podążającego za nimi księcia ziębickiego Henryka I Starszego z Podiebradow. „Opis wypadków, które doprowadziły do śmierci jednego z ostatnich Piastów opolskich, jest zagmatwany i niejasny oraz, o czym należy pamiętać, został sporządzony przez kronikarzy wrogich księciu”.

W efekcie - dodaje Lubos - „w historiografii wykształcił się silnie fałszywy obraz księcia Mikołaja. Na podstawie zapisu, iż nie posługiwał się w czasie procesu używanym przez ławników sądowych językiem niemieckim, procesu, który przecież miał zdecydować o jego życiu lub śmierci, dziewiętnastowieczna historiografia pruska uznała, że nie znał tego języka. Tezę tę skwapliwie podchwyciła później historiografia polska czasów PRL”.

„Mikołaj istnieje”

Wyrok sądu miejskiego wykonano niemal bezzwłocznie w celu zażegnania niebezpieczeństwa sprowadzenia z Opola odsieczy. Według tradycji jedynymi z ostatnich słów tragicznie zmarłego księcia było zdanie: „O Nysio! Nysio! Czyż dlatego moi przodkowie darowali ciebie Kościołowi, abyś mi teraz życie wdzierał?”

Książę został pochowany zgodnie ze swoją ostatnią wolą w Kościele oo. Franciszkanów w Opolu. Na nagrobku wyryto napis: „Leży tutaj pogrzebany ja, który padłem wiernym sym wazasom i mężnie zgiałem kark po miecz kata. Przechodni, powiedz dumnym władcom, że książę Mikołaj istnieje”.

Góra florenów

Na wieść o egzekucji Mikołaj Jan II Dobry zaczął gromadzić wojska, by krwawo rozprawić się z cieszyńskim kuzynem Kazimierzem II. Do wojny jednak ostatecznie nie doszło na skutek zabiegów dyplomatycznych Władysława Jagiellończyka obawiającego się wojny domowej na Śląsku.

Kazimierz, dzięki owej aferze z Mikołajem doszedł nie tylko do politycznych godności, ale został kreuzem. W 1527 r. jego majątek szacowano na astronomiczną sumę 670 tys. florenów. Do dochodów księcia cieszyńskiego należała jednak również wysoka pensja starosty generalnego - 1200 guldenów rocznie, oraz dochody z uzyskanych od Zygmunta Starego żup solnych pod Krakowem. Wysokie dochody umożliwiły Kazimierzowi w 1527 r. wykupienie z rąk bpa ołomunieckiego Stanisława Thurzo miast: Mistka i Frydlantu nad Ostrawicą.

opr. strzyg

HUMOR

Szef mówi do swojego pracownika:
– Mam dla ciebie dwie wiadomości: dobrą i złą. Ta dobra: podwajam twoją pensję.
– A zła?
– Zwalniam cię. Widzisz, jaką dobrą posadę straciłeś?

●

– Pani doktor, chyba mam zapalenie płuc.
– Pali pan?
– Tak.
– To zapalenie płuc. Następny!

●

Babka ogląda wystawę obrazów. Ze szczególną uwagą przygląda się wspaniałemu letniemu pejzażowi. W końcu zapisuje tytuł obrazu oraz nazwisko artysty.
– Czy chce pani kupić ten obraz? – zapytał ją marszand.
– Nie, chcę zapytać tego malarza, gdzie spędził lato.

●

– Tato, zdałem egzamin na prawo!
– Przecież nie masz samochodu.
– Ale ty masz...
– Ja mogę sobie jeździć i bez twojego prawka.

NASZE SMAKI

Istnieją tezy, że historia zupy jest co najmniej tak długa, jak historia samego gotowania. Danie to jest obecne na każdym kontynencie, w każdej kulturze i choć odmienne pod względem smaków i konsystencji, identyczne w metodzie przygotowania. Chociaż nam zupa kojarzy się przede wszystkim z kuchnią polską, jest ona obecna praktycznie wszędzie. Niemiecka suppe, francuska soupe, włoska zuppa, szwedzka soppa, hiszpańska sopa, rosyjska sup – bez względu na to, w którą stronę świata skierujemy wzrok, w jadłospisie z pewnością znajdziemy danie, które nie tylko wygląda, ale i nazywa się prawie tak samo. Dziś polecamy rozgrzewającą zupę meksykańską. Na mrozy w sam raz!

Rozgrzewająca zupa meksykańska

Składniki na słuszy gar zupy:
70 dag mięsa drobiowego (indyk lub kurczak)
60 dag pieczarek
5 cebul
3 papryki: zielona, czerwona i żółta
2 puszki pomidorów w kawałkach bez skórki lub w se-



FOT. AGNIESZKA SZNAJDER

zonie letnim świeże pomidory (około 6 sztuk)
papryczka chili, świeża lub w proszku; można też dodać ajwaru (ilość dawkujejmy według upodobań)
1 puszka kukurydzy
2 puszki czerwonej fasoli
sól, pieprz, zioła jakie lubicie, olej

W dużym rondlu, w którym będzie gotowała się zupa, rozgrzewamy olej i przesmażamy drobno pokrojoną cebulę. Następnie przekładamy ją do miski, a w rondlu przesmażamy mięso pokrojone w kostkę, aby się przyrumieniło. Przekładamy je do miski, a w garnku podsmażamy pieczarki. Do gotowych pieczarek przekładamy mięso

i cebulę, dodajemy pomidory z puszki, podlewamy wodą i gotujemy na wolnym ogniu. Następnie dodajemy paprykę zwykłą i chili pokrojoną w kostkę, przyprawiamy i chwilę razem gotujemy. Do zupy dokładamy odcedzoną kukurydzę i parę minut przed końcem gotowania wysypujemy odsączoną fasolę. Aby zagęścić wywar, odlewamy 3 chochle zupy bez mięsa do miski, dokładamy 2-3 łyżki mąki z ciecioriki i miksujemy, a następnie wlewamy do gotującej się zupy.

Przepis Agnieszki Szneider, autorki bloga „Apetyczna babeczka” (mad)

Nowiny
Czwartek, 12.02.2026

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?
Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń NOWIN, Rzeszów, ul. Unii Lubelskiej 3,
tel. 17 86 72 330, fax 17, 86-72-343,
e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl,
biuro czynne pon.-pt. 8.00 -16.00

AUTOPROMOCJA

nowiny
nowiny24.pl

Nie przegap piątku

Kup dziennik z dodatkiem TeleMagazyn

nowiny24.pl

USŁUGI

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOMINY - rozwiercanie kominów
montaż wkładów i nasad - 17 8623831

MALOWANIE-DACHÓW i elewacji
mycie, czyszczenie, długoletnie
doświadczenie, wycena gratis +
gwarancja. tel. 786 344 700

Usługi pogrzebowe

MEMORY, Rzeszów, Jagiellońska 21,
całodobowo 601491271. 17-853-29-22

REKLAMA

INFORMACJA

Burmistrz Leżajska informuje, że w Urzędzie Miejskim w Leżajsku w dniu 12 lutego 2026 r. został wywieszony na okres 21 dni wykaz obejmujący nieruchomości gruntową, położoną w Leżajsku, stanowiącą własność Gminy Miasto Leżajsk, przeznaczoną do zawarcia umowy użyczenia. Szczegółowe informacje dotyczące ww. nieruchomości zostały zawarte w wywieszonym wykazie. Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Leżajsku, ul. Rynek 1, pokój 2 Referat Mienia Komunalnego i Gospodarki Gruntami, tel. 17 24 27 333 wew. 115 lub 116, na stronie internetowej Urzędu www.miaстоleżajsk.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej <https://lezajsk.um.bipgmina.pl/wiadomosci/2/lista/komunikaty>

0011477762

strefa
EDUKACJI

Edukacja
w najwyższym stopniu

strefaedukacji.pl

REKLAMA

0011477716

1. Syndyk Masy Upadłości sprzedaje z wolnej ręki, po dwukrotnie obniżonej cenie, **nieruchomość zabudowaną w Jeżowym pow. Nisko, działki nr 4007/2 i 4008/2 o pow. łącznej 0,11 ha, KW TB1N/00057757/1**, za cenę 215.300 zł. Nieruchomość obciążona jest ograniczonym prawem rzeczowym dla 2 osób: nieodpłatna, dożywotnia służebność osobista, polegająca na prawie mieszkania w domu mieszkalnym, korzystania z budynku gospodarczego z prawem przejęcia o podwórzu.

2. **Nieruchomość niezabudowaną, działkę o nr ewid. 187/1 o pow. 0,3056 ha, KW TB1N/00107466/0, w miejscowości Nart Nowy, gm. Jeżowe, pow. Nisko, za dwukrotnie obniżoną cenę 55.460 zł.**

Oferty należy składać do 10.03.2026 r. na adres syndyka, po uprzedniej wpłacie wadium – 10% ceny wywoławczej. Szczegółowe informacje o sprzedaży można uzyskać pod nr. 600 279 217.

REKLAMA

0011477358

Osiek Jasielski, 12 lutego 2026 r.

OGŁOSZENIE
o rozpoczęciu konsultacji społecznych
dotyczących projektu planu ogólnego Gminy Osiek Jasielski

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 w związku z art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r., poz. 1130 z późn. zm.), art. 39, art. 46 ust. 1 pkt 1, art. 54 ust. 2, 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r., poz. 1112 z późn. zm.) zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego Gminy Osiek Jasielski, sporządzanego na podstawie Uchwały nr LXVII/451/2024 z dnia 27 marca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego Gminy Osiek Jasielski.

Projekt planu ogólnego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko będzie dostępny do wglądu **od dnia 13 lutego 2026 r. do dnia 16 marca 2026 r.** w Urzędzie Gminy Osiek Jasielski, 38-223 Osiek Jasielski 112, pokój nr 1, w godzinach pracy Urzędu oraz zamieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Osiek Jasielski (link: <https://osiekjasielski.biuletyn.net/>) w zakładce *Planowanie Przestrzenne - plan ogólny Gminy*.

Konsultacje społeczne obejmują następujące formy:

- Zbieranie uwag** do projektu planu ogólnego oraz prognozy oddziaływania na środowisko w terminie **od dnia 13 lutego 2026 r. do dnia 16 marca 2026 r.**
- Spotkanie otwarte poprzedzone prezentacją projektu planu ogólnego**, które odbędzie się dnia 23 lutego 2026 r. o godzinie 16:00 w Sali konferencyjnej Urzędu Gminy Osiek Jasielski, 38-223 Osiek Jasielski 112.
- Ankieta dotycząca sporządzonego projektu planu ogólnego gminy Osiek Jasielski**, dostępna do pobrania w Biuletynie Informacji Publicznej w zakładce: *Planowanie Przestrzenne - plan ogólny Gminy* pod linkiem udostępniającym plan ogólny oraz w Urzędzie Gminy Osiek Jasielski w sekretariacie oraz w pokoju nr 1.

Zainteresowani mogą składać uwagi do wyżej wymienionego projektu planu ogólnego. Uwagi należy składać za pomocą „Formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego” dostępnego w Urzędzie Gminy Osiek Jasielski oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Osiek Jasielski w zakładce: *Planowanie Przestrzenne - plan ogólny Gminy*.

Uwagi można składać w formie:

- papierowej - osobiście w Urzędzie Gminy Osiek Jasielski lub listownie na adres Urzędu Gminy Osiek Jasielski, 38-223 Osiek Jasielski 112,
- elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego, na adres e-Doręczeń: AE:PL-47499-11522-GCISC-25 lub adres e-mail: gprios@osiekjasielski.pl

Uwaga musi zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taką posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem lub uwagą.

Projekt planu ogólnego można przeglądać przy użyciu dedykowanego oprogramowania QGIS lub przy wykorzystaniu przeglądarki danych planistycznych, udostępnionej przez Ministerstwo Rozwoju i Technologii pod adresem: https://aplikacje.gov.pl/app/gov_xml_validator/.

Wójt Gminy Osiek
Jasielski Marek Rączka

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Osiek Jasielski pod adresem: <https://osiekjasielski.biuletyn.net/> (zakładka: Ochrona Danych Osobowych > Informacja o przetwarzaniu danych osobowych).

Chcę, żeby ludzie zobaczyli, kim naprawdę jestem



Sebastian Fabijański o swoim udziale w „Tańcu z gwiazdami” Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 23

Edyta Zając pozuje w mini

Celebrytka przejęła od Klaudii El Dursi prowadzenie „Hotelu Paradise” i przebywa w rajskim zakątku, gdzie trwają nagrania nowej odsłony randkowego hitu. Zachwycała w odważnej sukni, eksponując nogi, a teraz znów przyciągnęła uwagę, pozując w różowej mini. „Moja wersja »fine dining« na planie »Hotelu Paradise«” – podpisała zdjęcia na Instagramie.



Blanka Lipińska zapewnia dobrobyt

Pisarka wykorzystuje media społecznościowe do zarabiania. „Masz tyle kasy, a tu tyle reklam” – zauważył jeden z obserwatorów jej Instagrama. W odpowiedzi Lipińska napisała: „Mi nie przeszkadza zarabianie, więc bez wychodzenia z domu z radością będę zapewniać dobrobyt następnym pokoleniom”.

Marcelina Zawadzka poszła za mężczyzną

Prezenterka przeprowadziła się z narzeczonym i synem do Dubaju. Teraz wyjaśniła na Instagramie tę decyzję. „Całe życie pracowałam. Teraz mam dziecko. Stwierdziłam, że jeśli postawię na pracę, na karierę, to mogę stracić relację. Więc postanowiłam pierwszy raz pójść za mężczyzną, słuchać, czego on chce” – napisała. I dodała: „Max jest tam rezydentem już wiele lat, ma tam firmę, ma tam brata, rodzinę, jego mama często tam nas odwiedza. To Max chciał się przeprowadzić”. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



Banksterzy TVN 7, 20:00

Zaciągnięcie kredytu może wydawać się dobrym sposobem na zrealizowanie marzeń. Bohaterowie filmu pozwolili się zwiść bankom i zaciągnęli kredyty we frankach szwajcarskich. W dramacie występują między innymi Antoni Królikowski, Rafał Zawierucha, Jan Frycz i Małgorzata Kożuchowska.

Superagent TV Puls, 20:00

Niezdarny policjant Rayane odkrywa, że jego babcia została porwana przez kartel narkotykowy. Aby uratować staruszkę, Rayane i jego ekipa muszą dostarczyć przestępcom warte fortunę kamienie szlachetne.

Opera!

Ale Kino+ HD, 20:10

W dniu ślubu Eurydyka zostaje zastrzelona. Orfeusz wyrusza w podróż do podziemi, przedstawionych jako mroczny Grand Hades Hotel. Spotka tam postacie uwikłane w swoje własne dramaty i zmierzy się z najgłębszymi lękami, próbując ocalić ukochaną.

Ślady zbrodni

TVP 2, 21:45

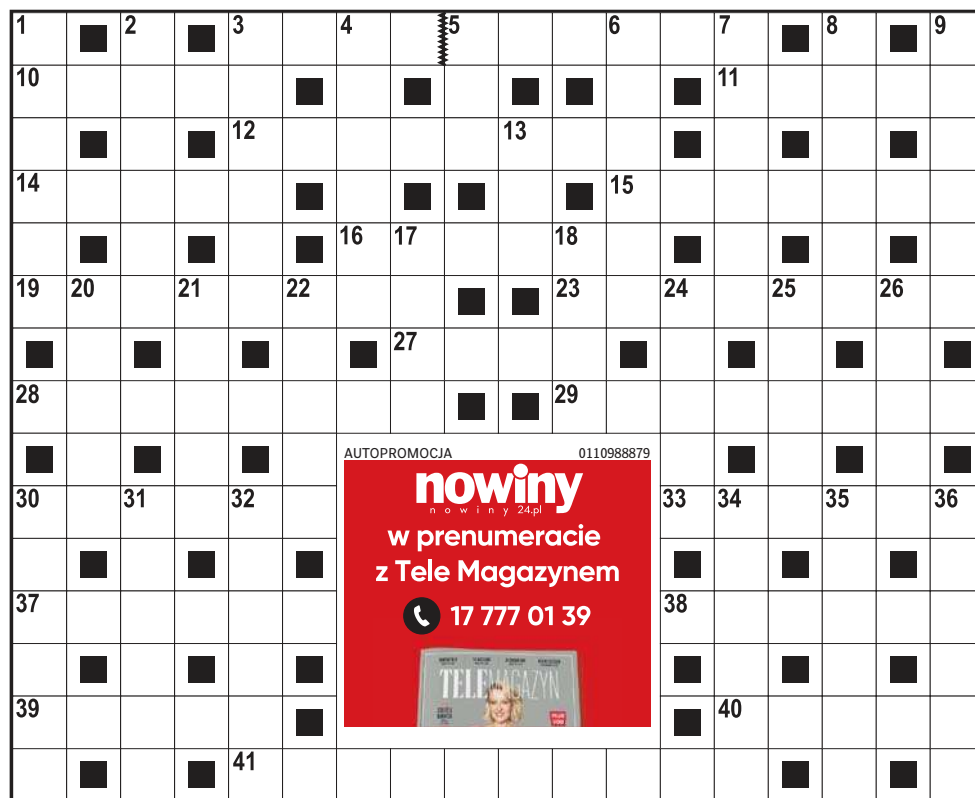
Bohater to właściciel firmy czyszczącej, specjalizującej się w porządkowaniu miejsc zbrodni. Wkracza, gdy policja zabezpieczy już dowody. Kolejne zlecenie przysparza mu mnóstwo kłopotów, zostaje uwikłany w mroczną intrygę.

Poziomo:

- 3) obraz olejny Jana Matejki,
- 10) Marszałkowska w naszej stolicy,
- 11) smaczny kawałek jedzenia,
- 12) pomoc materialna, zapomoga,
- 14) drzewo o drżących liściach,
- 15) dom na plantacji kawy,
- 16) jednokołowy wózek na budowie,
- 19) „... Gąbka”, profesor z polskiej kreskówki,
- 23) film z rolą Jennifer Lopez,
- 27) cena papierów wartościowych,
- 28) główny mięsień oddechowy,
- 29) sprzedaje popularne powieści,
- 30) „... po polsku”, film w reżyserii Wojciecha Wójcika,
- 33) drapieżny ssak z rodziny wiwerowatych,
- 37) iracka metropolia nad Tygrysem,
- 38) „elektryczna” ryba morska,
- 39) szczypczyki w kosmetyczce,
- 40) góry z Giewontem i Rysami,
- 41) wzgórze i obszar rekreacyjny w Kielcach.

Pionowo:

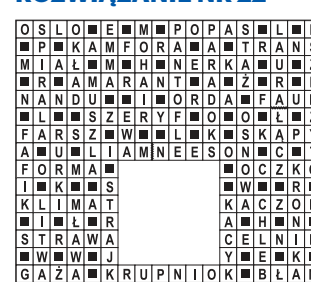
- 1) jednostka ładunku elektrycznego,
- 2) wzburzona morska toń,
- 3) metropolia „gorącej” wyspy,
- 4) część śmigła samolotu,
- 5) arystokrata z Wielkiej Brytanii,
- 6) imię autora powieści „Ludzie bezdomni”,
- 7) ryba gotowa do tarła,



- 8) bezwonny i bezbarwny gaz szlachetny,
- 9) „... łamie przepisy”, program kulinarny,
- 13) srebrzysty, lekki metal,
- 17) piłkarski klub z Gdyni,
- 18) chroni głowę budowlanica,
- 20) tkanina z wełny czesankowej,
- 21) „zmora” aktora,
- 22) jęczmień lub pszenica,
- 24) dawna nazwa stopu metali,

- 25) narząd spełniający określone funkcje,
- 26) odmiana węgla kamiennego,
- 30) Robert, kierowca wyścigowy,
- 31) kosmopolityczna bylina bagienna,
- 32) aktor ról dramatycznych,
- 34) ozdoba kapelusza z piór,
- 35) znawca tego, co piękne,
- 36) bajkowy posiadacz cudownej lampy.

ROZWIĄZANIE NR 22



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś postaw na odwagę i szczerość. Horoskop dzienny zapowiada, że rozmowa przyniesie przełom, a wieczór da ci spokój i radość.

Ryby (19.02 - 20.03)

Horoskop na dziś wyraźnie mówi, że odważnie podejmiesz decyzje, które otworzą nowe drzwi i wzmocnią twoją pewność siebie!
Baran (21.03 - 19.04)
Spotkanie z kimś inspirującym przyniesie ci świeże pomysły i odwagę do zmian. Horoskop na czwartek wróży udany dzień.

Byk (20.04 - 20.05)

Twoja charyzma przyciągnie uwagę kilku osób. Horoskop dzienny mówi, że odważny krok przyniesie długofalowe korzyści już dziś.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Horoskop na dziś zapowiada, że precyzja oraz cierpliwość pomogą ci zamknąć zaległe sprawy oraz uporządkować ważne plany.
Rak (22.06 - 22.07)
Współpraca przyniesie lepsze efekty niż samotne działania. Horoskop dzienny na czwartek radzi zaufać sprawdzonym ludziom.

Lew (23.07 - 22.08)

Intuicja podpowie ci właściwy kierunek. Horoskop dzienny to wskazówka, by unikać pochopnych ocen i niepotrzebnych sporów.

Panna (23.08 - 22.09)

Energia sprzyja podróżom, nauce oraz odważnym planom na najbliższe tygodnie. Horoskop na dziś stanowczo radzi działać odważnie.
Waga (23.09 - 22.10)
Konsekwencja w działaniu zapewni stabilność i uznanie wielu osób. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że dostarczy ci to satysfakcji.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Nieszablonowe pomysły przyciągną wsparcie. Horoskop dzienny zapowiada, że będzie to możliwe, jeśli odważysz się mówić otwarcie o swoich marzeniach.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Wrażliwość będzie twoją siłą. Horoskop na dziś wróży, że zajmiesz się budowaniem więzi i twórczymi projektami.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Horoskop dzienny na czwartek zapowiada, że spokojna rozmowa z bliską osobą pozwoli wyjaśnić nieporozumienia i przywróci harmonię.

Maliszewska i Niewiński powalczą dziś o medale IO

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

SHORT TRACK. Reprezentanci Polski w short tracku powalczą w czwartek o medale na igrzyskach we Włoszech. Rozmawiamy z prezesem PZŁS - Rafałem Tataruchem.

Duży zawód sprawili Natalia Maliszewska, Kamila Sellier, Michał Niewiński i Felix Pigeon w rywalizacji sztafet mieszanych w short tracku w Mediolanie. Polacy odpadli już w ćwierćfinale, a po cichu liczyliśmy nawet na medal. Rozczarowanie?

Dla mnie ogromny zawód. Nie tak to miało wyglądać. Nasi zawodnicy walczyli na maksa, ale inaczej sobie wszystko wizualizowałem. Eliminacje zawsze są najtrudniejsze, a potem wbrew pozorom jest łatwiej. Późniejsze półfinały i finały, że nawet faworyci mieli problem i odpadali. Wielka szkoda.

W czwartek w ćwierćfinale zobaczymy Natalię Maliszewską w konkurencji na 500 metrów i Michała Niewińskiego na 1000 metrów. Z rywalizacji odpadli Gabriela Topolska i Felix Pigeon. Może to będzie polski dzień medalowy w short tracku?

Muszą stanąć na starcie i walczyć. Po Michale widzę, że po trudnym początku sezonu odbudował się i startuje z pewną lekkością. Czuje się dużo lepiej i chyba klimat igrzysk dobrze go nastroił. Natalia z kolei to jest wielka profesjonalistka. Wie, gdzie i jak się ustawić podczas rywalizacji, gdzie wstawić nogę, w którym miejscu zaatakować. Ma ogromne doświadczenie, co pokazała w biegach eliminacyjnych. Pojechała swoje i jestem



Natalia Maliszewska awansowała do ćwierćfinału na 500 m. Rywalizacja finałowa odbędzie się dziś

przekonany, że będzie się liczyć w walce o medale.

Jeszcze bardziej polscy kibice liczą na medale w łyżwiarstwie szybkim. W piątek wieczorem na dystansie 10 km, w swojej koronnej konkurencji wystartuje Władimir Semirunnij. Władek ma w tym momencie najlepszy wynik na świecie na 10 kilometrów. Gdy patrzę na niego, to widzę spokój i pełen profesjonalizm. Jeśli nie ma potrzeby, to nie podchodzi do zawodników, nie taka jest moja rola. Ona już się skończyła, gdy zawodnicy dotarli do wioski. Naszym zadaniem było stworzyć im jak najlepsze warunki, aby mieli wszystko

dopięte na ostatni guzik. Oddaję się teraz emocjom i czekam na sukcesy naszych sportowców.

W sobotę na 500 metrów wystartują Damian Żurek, Marek Kania i Piotr Michalski. Żurek bez wątpienia będzie faworytem do walki nawet o złoty medal. Powoli mrozi pan już szampana?

Walczymy. I to lepsze słowo niż wywieranie na zawodnikach jeszcze większej presji. Damian na pewno ma duże szanse na medal, jest bardzo dobrze przygotowany do igrzysk. Jego największy rywal, Amerykanin Jordan Stolz, mówi o naszym reprezentancie, że to właśnie

on jest jego największym konkurentem. Z jednej strony to mobilizuje, z drugiej pojawia się dodatkowa presja, ale to są igrzyska i chcąc, nie chcąc, presja jest obecna.

Równie duże szanse na medal będzie mieć w niedzielę m.in. Kaja Ziomek-Nogal, która powalczy na dystansie 500 metrów.

Kaja prezentuje się w ostatnim czasie naprawdę świetnie. Nie kryję, że wiążemy z jej występem duże nadzieje. Poza nią zobaczymy jeszcze nieobliczalną Andżelikę Wójcik, która potrafi pojechać bardzo szybko. Zrobi wszystko, aby zaprezentować się z jak najlepszej strony. Jest też Martyna Baran. Na dystansie 1500 metrów powalczą także Władimir Semirunnij i Natalia Czerwonka. Może nie są w czołówce światowych list w tej konkurencji, ale też liczymy na ich dobre występy.

W czwartek poza występem short trackistów (od 20.15 - gdy rozpoczyna się ćwierćfinały - będziemy obserwować rywalizację o medale) emocjonować się będziemy także innymi występami reprezentantów Polski na olimpijskich arenach w Italii. W supergigancie kobiet w narciarstwie alpejskim wystąpi Maryna Gąsienica-Daniel (początek rywalizacji o 11.30). W rywalizacji na 10 km stylem dowolnym w biegach narciarskich zaprezentują się Aleksandra Kołodziej, Izabela Marcisz, Eliza Rucka-Michałek i Monika Skinder (bieg rozpocznie się o godz. 13.00). W sztafecie mieszanej saneczkarstwa wystąpią Klaudia Domaradzka, Nikola Domowicz, Dominika Piwkowska, Wojciech Chmielewski, Michał Gancarczyk i Mateusz Sochowicz (tę rywalizację zaplanowano w sesji popołudniowej, start o godz. 18.30). ©

Barcelona przed trudnym dwumeczem. Hit półfinału Pucharu Króla

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. FC Barcelona rozegra hitowy półfinałowy dwumecz z Atletico Madryt. Czy podopieczni Diego Simeone na swoim stadionie zdołają zaskoczyć faworyzowaną Dumę Katalonii?

FC Barcelona z obydwojoma Polakami - Robertem Lewandowskim i Wojciechem Szczęsnym na ławce - do tej pory w Copa del Rey mierzyła się tylko z niższej notowanymi rywalami, Racingiem Santander oraz Albacete, ale i tak nie była to lekka droga do półfinału. Szczególnie nerwowo zrobiło się w końcówce meczu z tym drugim przedstawicielem Segunda División, który rundę wcześniej z Pucharu Króla sensacyjnie wyrzucił wielki Real Madryt.

O skali trudności tych rozgrywek najlepiej świadczy fakt, że Lewandowski - który w obu wspomnianych spotkaniach nie grał pełnych 90 minut - nie zdobył ani jednej bramki! Do-

tychczas nasz najlepszy napastnik trafił jedynie w rozgrywkach hiszpańskiej La Ligi (18 meczów, 10 goli), Lidze Mistrzów (7 meczów, 2 gole) oraz w zakończonym triumfem miniturnieju o Superpuchar Hiszpanii w Arabii Saudyjskiej (1 mecz, 1 gol) przeciwko Realowi. Szczęsny w tym czasie siedział na ławce, a w sezonie wystąpił w zaledwie dziewięciu meczach.

Atletico również nie miało łatwo w starciach z przedstawicielami zaplecza hiszpańskiej La Ligi. Najpierw wyeliminowało CD Atletico Baleares, a później Deportivo La Coruña. Podopieczni Simeone - najdłuższej urzędującego na jednym stanowisku trenera w Europie - w obu meczach drżeli o awans do końcowego gwizdka.

Dla kogo będzie to tłusty czwartek, przekonamy się od godziny 21. W Polsce starcie Atletico - Barcelona można obejrzeć wyłącznie za opłatą w Eleven Sports 1. Rewanż w stolicy Katalonii zaplanowano na początek marca. ©



Robert Lewandowski w meczu z Albacete wybiegł w pierwszym składzie, a został zmieniony w 66. minucie

Hejt na polską skoczkinię. Czy medal Tomasiaka zaciemnił obraz?

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Reprezentacja Polski zajęła 11. miejsce w konkursie drużyn mieszanych w skokach narciarskich na igrzyskach w Italii. Fala hejtu wylała się na naszą zawodniczkę.

Niespełna 24 godziny trwała w Polsce euforia po srebrnym medalu Kacpra Tomasiaka na skoczni normalnej w Predazzo. Konkurs drużyn mieszanych szybko zweryfikował

prawdziwy potencjał polskich skoków. Wicemistrz olimpijski zrobił, co mógł, ale nawet jego talent nie był stanie przypudrować aktualnie prawdziwej siły - a raczej naszej bezradności - w jednej z ulubionych przez Polaków dyscyplin.

W gronie dwunastu drużyn, wśród których były tak egzotyczne ekipy, jak chociażby Rumunia czy Chiny, nasza reprezentacja zajęła dopiero jedenaste, przedostatnie miejsce i nie zakwalifikowała się nawet do drugiej serii, w której wystąpiło osiem czołowych zespo-

łów. Polacy uplasowali się nawet za skoczkami z Azji. Pola Bełtowska skoczyła 82 metry, Paweł Wąsek - 102,5 m, Anna Twardosz - 92 m, a Kacper Tomasiak - 100,5 m. Wygrała reprezentacja Słowenii przed Norwegią i Japonią.

Po zawodach Pola Bełtowska przyznała, że zmaga się z falą hejtu i otrzymuje niecenne wiadomości w prywatnych korespondencjach SMS.

- Nie spodziewałam się, że ludzie mogą pałać do mnie aż taką nienawiścią. Nie robię tego specjalnie, a jestem „jecha-

z góry na dół. Hejt zawsze był i będzie, więc nie biorę tego do siebie. Jeśli komuś jest lepiej, niech pisze - przyznała w rozmowie ze skijumping.pl.

Na sytuację szybko zareagował Polski Związek Narciarski. „Granica została przekroczona. Każdy sportowiec może mierzyć się z merytoryczną oceną swoich startów, ale nikt nie może godzić się na hejt i prywatne wiadomości pełne nienawiści” - czytamy w oświadczeniu związku.

Na dużej skoczni w Predazzo odbędzie się jeszcze trzy kon-

kursy olimpijskie: indywidualne mężczyzn (14 lutego) i kobiet (15 lutego) oraz rywalizacja męskich duetów (16 lutego).

Biało-Czerwoni bardzo słabo zaprezentowali się nie tylko na skoczni w konkursie mikstów. W rywalizacji drużyn mieszanych w short tracku, czyli w konkurencji, w której mieliśmy prawo liczyć co najmniej na awans do finału, także zakończyło się na pierwszym starcie. Czyli olbrzymim rozczarowaniem. Nie lepiej było w saneczkarstwie. Klaudia Domaradzka nie zakwalifikowała

się nawet do finałowej dwudziestki.

W biegach narciarskich nasi zawodnicy potwierdzili, że nieustannie są bardzo daleko za najlepszymi. Już w eliminacjach sprintu stylem klasycznym odpadli Aleksandra Kołodziej, Izabela Marcisz, Monika Skinder, Maciej Staręga i Sebastian Bryja. Podobnie było w biathlonie. Najlepszy z Polaków, Grzegorz Galica, zajął dopiero 33. miejsce w biegu na 20 km; pozostali uplasowali się w piątej, a nawet siódmej dziesiątce zawodów... ©

Królowa Sportu trzyma fason. Życiowy start Wielgosz, powrót Zdziebło, mocni sprinterzy

Tomasz Ryzner
sport@nowiny24.pl

66. PLEBISCYT SPORTOWY NO-WIN. **Lekkoatleci startujący w naszym plebiscycie w 2025 roku pokazywali moc nie tylko na krajowych arenach. Anna Wielgosz zdobyła złoto w mistrzostwach Europy.**

Po nieudanych igrzyskach olimpijskich w Paryżu biegaczka Resovii obiecała przed kamerami, że jeszcze pokaże, na co ją stać i słowa dotrzymała. Pod okiem Marcina Wielgosza, męża i zarazem swego trenera, zaliczyła życiowy sezon. Na dobry początek roku została mistrzynią Polski w biegu na 800 m pod dachem, a w pamiętnych, marcowych Halowych Mistrzostwach Europy w holenderskim Apeldoorn w imponującym stylu zdobyła złoty medal.

W halowych mistrzostwach świata też po cichu liczyła na podium. Ostatecznie w Nankinie zajęła 5. miejsce, ale za Wielkim Murem poprawiła rekord życiowy (2:00,34). Latem po raz szósty w karierze została mistrzynią kraju na otwartym stadionie. W tokijskich czempionacie globu może nie poszalała, ale ponownie poprawiła „życiówkę” (1:58,63).

Na koniec roku Polski Związek Lekkiej Atletyki docenił dokonania resowiaczki i umieścił ją na 4. pozycji w dorocznej, prestiżowej klasyfikacji Złotych Kolców. Anna znalazła się na tej pozycji w doborowym towarzystwie, bo ex-aequo z Anitą Włodarczyk, trzykrotną mistrzynią olimpijską.

Zdrowy i szybki

Dwa lata temu Albert Komański wystrzelił z formą, został okrzyknięty polską nadzieją w biegu na 200 m, ale potem



W 2025 roku Anna Wielgosz osiągnęła życiowy sukces



Katarzyna Zdziebło wróciła do światowej czołówki



Albert Komański latem 2025 roku znów był szybki



Marcin Tabaka ma za sobą najlepszy sezon w karierze



Janusz Mazur od pół wieku szkoli lekkoatletów Resovii

jego kariera zaliczyła kilka zakrętów. W minionym sezonie resowiak przez długi czas leczył kontuzję, ale zdążył wydobrzeć i zbudować formę przed sierpniowymi mistrzostwami Polski na otwartym stadionie. W Bydgoszczy w jeden dzień zdobył dwa złote medale. Najpierw z klubowymi kolegami sięgnął po tytuł w sztafecie 4x100 m, a kilka godzin później nie miał sobie równych w biegu na 200 m, uzyskując najlepszy czas sezonu (20.76).

Come back Katarzyny

Podwójna wicemistrzyni świata w chodzie sportowym (2022), zdobywczyni Złotych Kolców, przez dwa lata zmagająca się chorobami, kontuzjami, ale nie pękła i już od koniec 2024 roku sygnalizowała zwykłą formę. W minionym sezonie Katarzyna Zdziebło (LKS Stal Mielec) potwierdziła krajową dominację złotymi medalami MP w hali i na otwartym stadionie, ale najwięcej satysfakcji dało jej 5. miejsce w tokijskich

mistrzostwach świata (35 km). Na dystansie 20 km zajęła 14. miejsce, ale z Japonii wróciła z przeświadczeniem, że znów może walczyć o najwyższe cele.

Niedawno w rzeszowskiej hali UCL została kolejny raz mistrzynią kraju. - Czas był dobry, zdrowie dopisuje, z optymizmem patrzę w przyszłość. W tym roku najważniejsze będą mistrzostwa Europy w Birmingham. Długofalowy cel to igrzyska w Los Angeles, ale do tego droga daleka - komentowała chodziarka.

Junior na fali

Ubiegłoroczne lato udało się w Polsce raczej średnio, ale Marcin Tabaka (Resovia) będzie je wspominał bardzo miło. Zdobywał medale w mistrzowskich imprezach zarówno w kraju, jak i za granicą.

W krajowym czempionacie U20 wywalczył złoto w biegu na 200 m, na „setkę” zdobył brąz, bijąc rekord życiowy (10.50), a w sztafecie 4x100 wraz z klubowymi kolegami

także stanął na najniższym stopniu podium. W seniorskich mistrzostwach był członkiem złotej sztafety Resovii 4x100. W tej samej konkurencji w fińskim Tampere wywalczył 3. miejsce mistrzostwach Europy juniorów.

Trener nie do zdarcia

Janusz Mazur to nestor podkarpackich trenerów lekkiej atletyki (rocznik 1947), który od ponad pół wieku szkoli młodzież w Resovii. W ostatnich dekadach zajmuje się głównie sprinterami i płotkarzami. W 2025 jego podopieczni stawali kilkanaście razy na podium mistrzowskich imprez w kraju, przywozili też medale z międzynarodowych imprez. Wszystko to w czasie, gdy przy Wyspiańskiego trwa budowa Podkarpackiego Centrum Lekkiej Atletyki, co oznacza, że w sezonie letnim resowiaczy nie mogli szlifować formy na pełnowymiarowej bieżni.

- Zimą uniwersytecka hala pozwalała nam trenować w do-

brych warunkach, ale latem był z tym już problem w Rzeszowie. Jeździliśmy do Kolbuszowej, organizowaliśmy zajęcia na orlikach. Było to uciążliwe, kosztowało czas i pieniądze, ale wyniki pokazały, że zawodnicy nie tracili czasu - mówi trener m.in. złotych medalistów seniorskich mistrzostw Polski w sztafecie 4x100.

W wymienionym kwartecie pobiegli: Rafał Rembisz, Albert Komański, wspomniany Marcin Tabaka i Oliwier Wdowik. Ten ostatni podczas Drużynowych ME podniósł rekord życiowy w biegu na 100 m na poziom 10.10 sekundy. - Miło patrzeć na tłum młodzieży na treningach. Cieszy, że pojawiają się kolejne talenty, które napierają na starszych mistrzów - podkreśla pan Janusz.

Partnerami 66. Plebiscytu Sportowego Nowin są: Miasto Rzeszów i Województwo Podkarpackie.

Lista wszystkich nominowanych na nowiny24.pl/sportowiecRoku. ©©

RZESZÓW ZAPRASZA W WEEKEND NA HMP

Ponad 1300 osób weźmie udział w PZLA Halowych Mistrzostwach Polski U18 i U20, które od piątku do niedzieli odbywać się będą w hali UCL w Rzeszowie.

- Do liczby sportowców dojdzie około 400 trenerów, więc impreza będzie miała konkretny rozmach. Wszystko rozłoży się jednak na trzy dni, toteż miejsce dla kibiców na pewno też się znajdzie. Serdecznie zapraszamy - mówi Michał Tittinger, prezes Podkarpackiego OZLA. Relacja live na stronie domtel-sport.pl, a transmisję przeprowadzi Sportowa Telewizja Internetowa KP Sport. Rywalizacja będzie się rozpoczynać o 10.00 (piątek) i o 9.30 (sobota i niedziela).

AUTOREKLAMA

ORGANIZATOR

PATRONAT HONOROWY

PATRONAT MEDIALNY

PARTNERZY

Q604858908A

nowiny
nowiny24.pl

n NOWINY24



Konrad Fijołek
Prezydent Miasta Rzeszowa



STAROSTA
RZESZOWSKI



TVP info



SPORT

www.sportowy24.pl

Final Four Ligi Mistrzyń w Tarnobrzegu! Chcą w nim zagrać nasze ekipy

Michał Czajka
sport@nowiny24.pl

TENIS STOŁOWY | LIGA MISTRZYŃ. **To już oficjalna informacja. Turniej finałowy Ligi Mistrzyń kobiet w tenisie stołowym odbędzie się w tym sezonie w Tarnobrzegu.**

Najlepsze ekipy walczące w Lidze Mistrzyń zagrają w turnieju finałowym w dniach 23-24 maja.

- Final Four oznacza początek nowej ery Ligi Mistrzyń Kobiet. Dzięki temu formatowi ETTU otwiera nowy rozdział w europejskim klubowym tenisie stołowym kobiet. Nie ma lepszego miejsca na rozpoczęcie tej podróży niż Tarnobrzeg, którego niezwykły klub KTS Enea Siarkopol od dawna jest symbolem ambicji, doskonałości i profesjonalizmu w kobiecym tenisie stołowym. Jesteśmy wdzięczni za ich zaangażowanie i głęboko przekonani, że stworzą niezapomniane wydarzenie - mówi Pedro Moura, prezydent ETTU cytowany przez oficjalną stronę Polskiego Związku Tenisa Stołowego.

Niezwykle zadowolony jest oczywiście trener tarnobrzeskiego zespołu Zbigniew Nęcek.

- Po ponad trzydziestu latach pracy w Tarnobrzegu de-

cyzja o przyznaniu nam Final Four sprawiła mi ogromną radość. To ukoronowanie wieloletnich wysiłków i wyjątkowa okazja do promowania tenisa stołowego szerokiej publiczności - przyznaje.

Do końca tego tygodnia będzie już wiadomo czy w turnieju wystąpią podkarpackie zespoły.

Już dzisiaj swój pierwszy mecz z TTC Berlin eastside rozegra PGE Fibrain AZS Politechnika Rzeszów. Przed rzeszowiankami z pewnością bardzo trudne zadanie, bo zespół z Niemiec to przecież obrońca trofeum sprzed roku. Na papierze więc faworytkami oczywiście nie są, ale nie tylko faworyci przecież wygrywają. Początek spotkania o godz. 18. Losy tego pojedynku rozstrzygną się w dwumeczu - rewanż już w sobotę w Berlinie.

O awans powalczą oczywiście także zawodniczki KTS-u Enea Siarkopol Tarnobrzeg. One z kolei rozpoczną rywalizację pojedynkiem wyjazdowym - rywalem będzie Etival ASRTT 13 (Francja). Pierwszy mecz odbędzie się w piątek. W Tarnobrzegu natomiast oba zespoły zmierzą się w niedzielę, a pojedynek rozpocznie się o godz. 19.15. W tej parze faworytkami są tarnobrzeszanki, które bez problemów wygrały wszystkie spotkania wazy grupowej.

©©



Zespół z Tarnobrzega w weekend będzie walczył o udział w Final Four Ligi Mistrzyń i jest faworytem do awansu

PIŁKA NOŻNA | 2 LIGA

Dziś prezentacja zespołu Stali Stalowa Wola

Dziś, w sali widowiskowej MDK, odbędzie się prezentacja drużyny Stali Stalowa Wola na rundę wiosenną (początek o 16:45). Oprócz podopiecznych Macieja Musiała (na zdjęciu) na scenie pojawią się grupy młodzieżowe z klubowej akademii. Nie zabraknie też występów artystycznych. Na to wydarzenie zostali zaproszeni również byli zawodnicy „Stalówki”, którzy działają w Stowarzyszeniu Oldboyów Stali Stalowa Wola.



FOT. MARCIN RADZIMOWSKI

PIŁKA NOŻNA | 3 LIGA

Musik znów w Sokole?

Niespełna 22-letni napastnik Stali Rzeszów - Michał Musik (191 cm wzrostu) - może znów trafić na wypożyczenie do Sokoła Kolbuszowa Dolna. Kluby dogrywają zasady tego transferu czasowego.

DevelopRes gra w Mogilnie. To może być trudny mecz

Marek Bluż
sport@nowiny24.pl

SIATKÓWKA | TAURON LIGA.

Siatkarki DevelopResu zmierzą się dziś w Mogilnie z Sokołem & Hagric. To mecz z 19. kolejki. Rzeszowianki muszą wyrzucić z głowy przegrany Puchar Polski i zwyciężyć.

Najlepszym lekarstwem na kaca po pucharowej porażce będzie pokonanie rywali. - Koniec końców jest to lekcja dla nas, aby więcej pracować i być lepszą wersją samego siebie... - stwierdził po półfinale z PGE Budowlanymi Łódź trener Cesar Hernandez Gonzalez.

Sokół trenera Mateusza Grabdy wydaje się być dla Rysic, liderki ekstraklasy dosyć łatwym kąskiem. Mogilanki zajmują dziesiątą, czyli trzecie od końca miejsce w tabeli miejsc. Wygrały tylko cztery mecze i poniosły dwanaście porażek, zdobyły 14 punktów, aż 32 mniej od podopiecznych Cesara Hernandesa Gonzaleza. Oba zespoły dzieli przepaść sportowa, kadrowa i finansowa. W takiej sytuacji pokonanie gospodyń, nawet w ich hali nie wydaje się być wielką sztuką jeżeli Rysice zagrają na właściwym dla siebie poziomie, na co wszyscy liczą łącznie z kibicami. Niespodzianek już wystarczy.

Dwa ostatnie mecze - ligowy i pucharowy - DevelopResu i Sokoła odbyły się w Rzeszowie i oba po trudnej walce z se-



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Wraca Tauron Liga. DevelopRes zmierzy się dziś na wyjeździe z Sokołem & Hagric Mogilno, z którym tylko wygrywał. Inny wynik niż zwycięstwo Rysic byłby sensacją

tami granymi na przewagi, zakończyły się wygranymi mistrzyni Polski po 3:1. - Dobrze nam się gra z tą drużyną. Sama jestem ciekawa, jak będzie wyglądało spotkanie na naszym boisku?... - uśmiechała się po styczniowym pojedynku Pucharu Polski na Podpromiu jedna z siatkarek zespołu z Mogilna.

„Sokoły czy Rysice? Kto będzie górą w czwartkowym meczu Tauron ligi. My już wypatrujemy naszych rywali z KS

DevelopRes Rzeszów i mamy wielką nadzieję, że będzie to kolejny emocjonujący mecz, gdy stajemy na przeciwko sobie. A jeszcze mocniej liczymy na korzystne zakończenie tej batalii - czytamy w mediach społecznościowych klubu z Mogilna, co tylko potwierdza oczekiwania Sokoła & Hagric i jego fanów.

W meczach o ligowe punkty dzisiejsi rywale spotykali się trzykrotnie i trzy razy za całą pulę (2x3:0 i raz 3:1) wygrywał

DevelopRes. Dzisiejsze spotkanie od 17.30 pokaże na żywo Polsat Sport 3.

W środę swój zaległy mecz z 13 kolejki rozegrały z BKS-em Bielsko - Biała siatkarki ITA Tools Stali Mielec (wynik i relacja na nowiny24.pl/sport). W weekend ekipy Tauron Ligi rozpoczną 17. kolejkę. Zaplanowane na sobotę spotkanie DevelopResu w Nowym Dworze Mazowieckim z Eco Harpoon LOS zostało przełożone na 2 marca. ©©

Stal przegrywa walkę na rynku transferowym

Michał Szewczyk
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 1 LIGA. **Stal Mielec próbuje wzmocnić swój skład w walce o utrzymanie w rozgrywkach. Rynek transferowy jest jednak bardzo trudny.**

Drużyna Ireneusza Mamrota przegrała w pierwszym meczu rundy wiosennej z Polonią Warszawa i straciła aż pięć bramek. Nic dziwnego, że klub planuje sprowadzenie środkowego obrońcy. Na konferencji

prasowej przed meczem z Górnikiem Łęczna (wyjazdowy mecz w piątek o godz. 18) trener zdradził nazwiska zawodników, którzy mieli trafić do Mielca.

Stal zabiegała o Luisa Silvę i dobrze znanego kibicom Maksymiliana Pingotą. Portugalczyk wybrał ofertę GKS-u Tychy, a Polak trafił do ŁKS-u Łódź. Do klubu z Podkarpacia zgłosił się również skrzydłowy Wieczystej Kraków - Daniel Sandoval. W ostatniej chwili otrzymał jednak ofertę z GKS-u Tychy i zdecydował się dołą-

czyć do drużyny Łukasza Piszczka. Sandoval już był niemal dogadany z nami. Zgłosił się nawet sam poprzez Hiszpanów, których mamy w składzie. Było bardzo blisko, ale trzy dni przed pierwszym treningiem pojawił się GKS. Nie przegrywamy rywalizacji z innymi klubami nawet samą wysokością kontraktu, ale jego długością. W Tychach piłkarze otrzymują dłuższe umowy, my możemy zaoferować tylko do czerwca 2026 roku - przekazał szkoleniowiec. W trakcie konferencji pojawiło się również nazwisko

Kamila Kościelnego, jako zawodnika, który szuka nowego klubu, a w przeszłości występował w barwach Stali Mielec.

Mamy swój profil zawodników, wymagamy na tej pozycji czegoś innego. Robimy wszystko, aby to był młodszy piłkarz. Nie jesteśmy zbyt dynamiczną linią obrony i szukamy większej mobilności. Znam Kamila, znam jego zalety i wady, z jakiegoś powodu został odsunięty od pierwszego zespołu - wyjaśnił Ireneusz Mamrot. ©©